

Nowy system premiowania produkcji eksportowej

WARSZAWA (PAP) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął decyzję o utworzeniu specjalnego funduszu dla aktywizacji i rozwoju produkcji eksportowej.

Wieloletnia praktyka wykazała, że produkcja na eksport, bardziej pracochłonna niż na potrzeby kraju, wymagająca dużej dokładności, musi być premiowana, w przeciwnym przypadku fabryki niechętnie podejmują się wykonywania zleceń złożonych przez centralę handlu zagranicznego.

Obecnie KERM przyjął zupełnie nową zasadę tworzenia funduszu popierania i aktywizacji produkcji eksportowej. Fabryka, wytwarzająca na eksport, będzie otrzymywała za każdy metr, względnie tonę lub inną jednostkę miary, odpowiednią kwotę w złotych. Kwota ta zostanie podzielona wśród pracowników uczestniczących w produkcji eksportowej. Oczywiście, muszą być spełnione pewne warunki: zamówienie zagraniczne musi być wykonane w terminie, jakość towaru nie może ulegać wątpliwości itp.

Dzięki takiemu postawieniu sprawy, każdy robotnik produkujący na eksport będzie mógł z góry obliczyć sobie z dużą dokładnością, jaką kwotę pieniędzy zarobi np. miesięcznie, dobrze pracując.

Nowy system będzie wprowadzany sukcesywnie w poszczególnych gałęziach przemysłu. Przewiduje się, że przede wszystkim będzie on zastosowany od 1 maja br. w przemyśle maszynowym.

Od piątku debata budżetowa

Komisje sejmowe zalecają dalsze umacnianie samodzielności rad narodowych

WARSZAWA (PAP)

Jak już donosiliśmy, w piątek 6 bm. Sejm PRL przystąpi do debaty budżetowej. Tego dnia sprawozdawca generalny pos. Eugeniusz Ajnenkiel zło-

ży sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie ustawy budżetowej na 1959 r. oraz o projekcie uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na ten rok.

Na posiedzeniu tym pos. Ajnenkiel wystąpi w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów opracowała tekst rezolucji do ustawy budżetowej na 1959 r. Rezolucja ta, poświęcona gospodarce finansowej rad narodowych przedstawiona będzie Sejmowi do uchwalenia.

Rezolucja wskazuje, że przynależą do rad narodowych poszczególne, szczebel własnych i stałych źródeł dochodów stworzyło warunki do bardziej samodzielnego opłacania budżetów, pełniejszego wykorzystania lokalnych źródeł dochodów i lepszej oceny hierarchii potrzeb terenowych. Wiele korzyści dla gospodarki finansowej rad narodowych przyniosło ugruntowanie zasad uchwalania budżetów terenowych przed rozpoczęciem roku budżetowego, począwszy od gromad przez powiaty aż do województw.

W rezolucji podkreśla się, że rady narodowe, korzystając z przynależnych im uprawnień, po gospodarsku podjęły do spraw swego terenu, wykazały dużo energii inicjatyw w rozwijaniu zainteresowania społeczeństwa ustalaniem zadań i aktywizacją życia terenu. Rezolucja ocenia kierunki gospodarki przyjęte przez rady narodowe za zasadniczo słuszne i stwierdza, że można i należy w dalszym ciągu umacniać samodzielność rad narodowych, przekazywać im dalsze zadania i środki.

Gen. Z. Duszyński wiceministrem obrony narodowej

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów mianował gen. dyw. Zygmunta Duszyńskiego wiceministrem obrony narodowej.

O gospodarce wodnej radzili ekonomiści i hydrotechnicy

(Inf. wł.)

W dotychczasowej praktyce — wobec dziesiątków innych zadań gospodarczych — problem uregulowania stosunków wodnych na obszarze woj. poznańskiego uważano niemal za marginesowy. Na skutek za niedbań w tym zakresie, urządzenia wodociągowe w wielu miastach uległy dekapitalizacji, a wodno-melioracyjne w terenie wręcz dewastacji. Tymczasem woda dla bezpośredniego spożycia ludności oraz dla przemysłu i rolnictwa ma znaczenie pierwszoplanowe. Zaniechania ubiegłych lat musimy teraz gwałtownie nadrobić.

Taki był główny motyw referatu mgr. inż. Głuszaka i wy powiedzi dyskusyjnych podczas narady naukowców, ekonomistów i hydrotechników, jaka odbyła się 3 bm. w Poznaniu. Jej organizatorem był nowo utworzony, wspólny dla m. Poznania i województwa, Wydział Gospodarki Wodnej, kierował zaś obradami mgr. Hempowicz — przewodniczący Woj. Komisji Planowania Gospodarczego.

W szerokiej dyskusji zabierali głos m. in.: prof. dr. Czekalski, docent dr. Kolačzkowski, prof. dr. Krzyżowski, inż. Grodzki, mgr. Tomaszewski, dr. Rynarzewski, przedstawił Min. Zegluga i Gospodarki Wodnej — mgr inż. Wosiek oraz reprezentanci przemysłu rolnego i chemicznego.

Wystąpienia nacechowane były troską o dostarczenie ludności miast i wsi zdrowej, czystej wody do picia, a przemysłowi i rolnictwu — wody użytkowej. Mgr Głuszak w swoim referacie nasycał plan działania i pewnych przedsięwzięć inwestycyjnych w zakresie nowych ujęć wody, szczególnie dla Poznania i tworzących się w województwie okręgów przemysłowych oraz konserwacji i budowy urządzeń wodno-melioracyjnych w terenie. Założenia te zostały w dyskusji uzupełnione wieloma wnioskami i konkretnymi projektami.

(KJ)

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Prawo wyboru ale dla wszystkich czytaj str. 3

Rok XV Wydanie A

Poznań, środa 4 lutego 1959

Nr 29 (4667)

W atmosferze jednomyślności o zadaniach na miarę naszej epoki mówią dyskutanci na XXI Zjeździe KPZR

Samokrytyka Michaiła Pierwuchina

MOSKWA (PAP)

Wtorek był siódmym dniem obrad XXI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na wstępie wtorkowych obrad zabrał głos minister obrony ZSRR — marszałek Malinowski.

Armia Radziecka — oświadczył marszałek Malinowski — jednomyślnie aprobuje wskazniki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1959—1965. Marszałek Malinowski zapewnił, iż siły zbrojne ZSRR uczynią wszystko co leży w ich mocy, by zapewnić pokój i bez-

pieczeństwo, co jest niezbędne dla wykonania programu rozwinętego budownictwa komunistycznego.

Związek Radziecki — podkreślił Minister Obrony ZSRR — dysponuje rakietami, które mogą trafić w cel znajdujący się w każdym punkcie kuli ziemskiej. Jeśli Związkowi Radzieckiemu zostanie narzucona wojna, to broń rakietowa stanie się siłą bojową zdolną rozstrzygnąć najważniejsze zadania w powietrzu, na morzu i na lądzie.

Komunisty w armii — oświadczył marszałek Malinowski — są wdziesiętni Komitetowi Centralnemu za zdemaskowanie nikczemnej antypartyjnej grupy Malenkowa, Kaganowicza, Molotowa, Bułganina i Szeplowa.

KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — stwierdził następnie min. Malinowski — w porę przejrzał dążenie byłego ministra obrony ZSRR — Żukowa, do oderwania armii od partii i w właściwym czasie dał odprawę temu świeżo upieczonemu Bonapartemu.

W zakończeniu swego przemówienia marszałek Malinowski oświadczył, że wykonanie planu siedmioletniego jeszcze bardziej umocni bazę obronną państwa radzieckiego, przyczyni się do wyposażenia armii i marynarki w najnowocześniejszą broń. Nasze siły zbrojne stoją na straży pokojowej pracy narodu radzieckiego i

Przygotowania do 41 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)

23 lutego br. przypada 41 rocznica powstania Armii Radzieckiej. W związku z tą rocznicą Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wraz z Ligą Przyjaciół Żołnierza organizują obchody, które rozpoczynają się w bm. i trwać mają do 9 maja — dnia zwycięskiej zakończenia II wojny światowej. Głównym akcentem obchodów będzie uroczysty koncert, zorganizowany w Warszawie 22 bm. w przeddzień rocznicy, z udziałem zaproszonych przedstawicieli Armii Radzieckiej oraz koncerty w miastach wojewódzkich.

Czyn zjazdowy Ziemi Lubuskiej

ZIELONA GÓRA (PAP)

Według danych Woj. Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych i Prezydium WRN w Zielonej Górze zobowiązania dla uczczenia III Zjazdu PZPR podjęte dotychczas przez mieszkańców miast i wsi Ziemi Lubuskiej przedstawiają ogólną wartość 163.385 tys. złotych.

Ponad 137 mln. zł z tej sumy przypada na założenia zakładowe produkcyjnych oraz instytucji a pozostałość — to czyn mieszkańców wsi.

jego przyjaciół — zakończył swe wystąpienie min. Malinowski.

Drugim mówcą był członek Prezydium KC KPZR — Frol Kozłow.

Związek Radziecki — stwierdził m. in. Kozłow — w niezwykle krótkim okresie czasu przekształcił się z kraju zafanego w potężne mocarstwo światowe, które postawiło przed sobą zadanie doświadczenia i prześcignięcia pod względem gospodarczym najbogatsze go kraju świata — USA.

Zaden inny kraj, w tym również i Anglia, nie może pokusić się o to, by rywalizować z

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Po 20-letniej tułaczce

Skarby wawelskie wróciły do kraju

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj zakończyła się 20-letnia tułaczka części naszych bogactw kulturalnych przywiezionych z Kanady. Pociąg berliński wiozący bezcenne skarby naszej kultury oczekiwany był na Dworcu Głównym w Warszawie już od wczesnych godzin porannych przez dziennikarzy i fotoreporterów.

Kilkanaście minut przed godziną 8 pociąg wjeżdża na stację. W oknach wagonów widać uśmiechnięte twarze prof. J. Szablowskiego i B. Marconiego. Oba naukowców otacza natychmiast zwarty tłum dziennikarzy, przedstawicieli świata naukowego i artystycznego.

W imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki przybyłych wita wiceminister Z. Garstecki.

„Cieszę się — mówi w odpowiedzi prof. J. Szablowski, że bezcenne skarby naszej kultury są już na polskiej ziemi, pod polskim niebem. Od tej chwili straż nad Szczerbem, naszą najcenniejszą pamiątką, trzymać będzie cały naród”.

Obu uczonych serdecznie witają dwaj inni członkowie komisji rzeczoznawców odbierającej skarby wawelskie, którzy wcześniej wrócili do kraju —

Udaremnienie zamachu na Fidela Castro

NOWY JORK (PAP)

W Hawanie podano, że nowe kubańskie władze bezpieczeństwa udaremniały zamach na życie bohatera walk rewolucyjnych — Fidela Castro.

20 letni Jose Duany, b. żołnierz armii Batisty, aresztowany w Santiago, zeznał podczas przesłuchania, że zamierzał zastrzelić Fidela Castro z karabinu z celownikiem optycznym. Na miejsce zamachu wybrał miejscowość Guantanamo, dokąd Castro ma przybyć w tych dniach.

Duany wyznał także, iż to on w niedzielę rano spowodował śmierć trojga osób — uczestników procesu w wiosce El Cobre (w prowincji Oriente). Duany szedł w tłumie trzymając w ręku odbezpieczony granat (bez zawlecarki). Granat wyśliznął mu się, upadł na ziemię i po paru sekundach, gdy Duany oddał się już o kilkanaście metrów, eksplodował.

Witold Małcużyński znowu w Warszawie



3 bm. przybył do Warszawy światowej sławy pianista Witold Małcużyński wraz z małżonką.

Artystę witali na Dworcu Głównym rodzina oraz przedstawiciele świata artystycznego, m. in. rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie — prof. K. Sikorski, prof. Z. Drzewiecki i dyrygent — W. Rowicki.

Obecna wizyta Witolda Małcużyńskiego jest już drugą po wojnie; jak wiadomo, koncertował on u nas w ub. roku. W czasie obecnego pobytu w kraju artysta da 14 występów w 10 miastach, m. in. w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Szczecinie i Wrocławiu; pobyt artysty w Polsce potrwa około miesiąca.

Na zdjęciu: W. Małcużyński z małżonką.

Fot. - CAF

Ostatnie wiadomości

Zgon

St. Gruszczyńskiego

3 bm. zmarł w Milanówku pod Warszawą, w wieku lat 68, jeden z najwybitniejszych naszych śpiewaków operowych — Stanisław Gruszczyński.

Prezydent Gronchi odrzucił dymisję Fanfaniego

Prezydent Włoch — Giovanni Gronchi odrzucił we wtorek wieczorem niespodziewanie prośbę o dymisję rządu Fanfaniego. Wezwał on rząd, aby „niezwłocznie” postawił w parlamencie kwestię zaufania.

Delegacja polska w Belgradzie

We wtorek przybyła do Belgradu grupa fachowców polskich w dziedzinie finansów z wiceprezesa Polskiego Banku Narodowego — Bronisławem Błassem na czele. Delegacja przeprowadzi rozmowy na temat problemów walutowych i kredytowych.

Nadzieje maleją

Dotychczas nie natrafiono na żaden ślad, który wskazywałby na przebieg katastrofy statku „Hans Hedtoft” i na dalszy los ewentualnych rozbitków.

Pożyczka brytyjska dla Jugosławii

We wtorek podpisanie zostało w Londynie między rządami Jugosławii i Wielkiej Brytanii porozumienie, na mocy którego rząd brytyjski udzieli Jugosławii pożyczki w wysokości 3 mln. funtów szterlingów na okres 10 lat.

Opinia prof. dr. A. Klafkowskiego

W świetle międzynarodowych aktów prawnych Erich Koch zbrodniarzem wojennym

(Inf. wł.)

3 bm. — 57 dzień procesu Ericha Kocha — wypełniło składanie opinii przez drugiego z kolei biegłego, tym razem z zakresu prawa międzynarodowego — prof. dr. Alfonsa Klafkowskiego z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Złożył on swą opinię zawartą na 37 stronach maszynopisu. Niezależnie od tego w odpowiedzi na pytania zadawane mu przez sąd, prokuraturę i obrońców, prof. Klafkowski uzupełnił swą opinię i szczegółową ekspertyzę.

Jednym z węzłowych problemów, jakie rozwiązać musi Sąd, rozpoznając sprawę Ericha Kocha, stanowi ustalenie zakresu jego odpowiedzialności w świetle obowiązujących międzynarodowych aktów prawnych. Stąd też kapitalne znaczenie opinii wygłoszonej wczoraj, w 56 dniu procesu, przez rektora UAM w Poznaniu — prof. dr. Alfonsa Klafkowskiego, który jest biegłym z dziedziny prawa międzynarodowego publicznego.

Ze względu na specyficzne cechy prawa międzynarodowego publicznego (nie zostało ujęte w jeden kodeks) i klasyfikację źródeł tego prawa (konwencja, zwyczaj międzynarodowy, zasady ogólne, wyroki sądowe), uważam za stosowne — stwierdził biegły — powoływać się na konkretne akty zamiast powszechnie stosowanego powoływania się na „prawo międzynarodowe publiczne”. Na czoło powoływanych w tym procesie umów międzynarodowych wysuwa się Konwencja Haska IV, dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, z dnia 18. X. 1907 roku. Akt ten zawiera normy obowiązujące w Polsce i w stosunku do Polski. Po I wojnie światowej w oparciu o Konwencję Haską opracowano katalog zbrodni wojennych, obejmujący 32 rodzaje stanów faktycznych (mord, systematyczny terror, wynarodowienie itd.).

Po II wojnie światowej Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze uznał, że Konwencja Haska zachowuje bez zmian obowiązującą moc. Taka jest również praktyka sądów międzynarodowych i krajowych wielu państw po 1945 roku.

W niniejszym procesie na szczególną uwagę zasługuje Deklaracja Narodów Zjednoczonych (z 5. I. 1943 roku), która podkreśla odpowiedzialność niemieckiego okupanta za grabienie okupowanych terytoriów. Dalszy akt prawny w tej serii to Deklaracja Moskiewska trzech mocarstw (ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii) z 30. X. 1943 roku. Posiada ona pierwszorzędne znaczenie w niniejszej rozprawie, precyzując zasady odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Wspomniany akt określa te zbrodnie, zapowiada ich karalność i utworzenie list przestępstw wojennych. Konkretyzację deklaracji stanowi Porozumienie czterech mocarstw (28. VIII. 1945 r.) w sprawie ścigania i karania głównych przestępców wojennych osi europejskiej. Do deklaracji nawiązuje także Karta Międzynarodowa Trybunału Wojskowego. Polska zgłosiła przy-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Dyskusja na XXI Zjeździe KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

USA w rozwoju sił wytwórczych. Takim zadaniu — pod kreślił Kozłow — może sprostać jedynie Związek Radziecki, który przystępuje do pokojowego współzawodnictwa ze Stanami Zjednoczonymi i w krótkim okresie zamierza zwyciężyć w tej rywalizacji.

Na trybunę wstępuje zastępca członka Prezydium KC KPZR — Michaił Pierwuchin.

Nie sposób przecenić znaczenia XXI Zjazdu KPZR — powiedział M. Pierwuchin. — Realizacja uchwał XX Zjazdu, wszystkie posunięcia w kierunku

niej właściwego stanowiska. Pierwuchin oświadcza, że już na plenum lipcowym potępił rozbił działalność antypartyjnej grupy i całkowicie solidaryzuje się z oceną jej działalności, zawartą w referacie Chruszczowa, wygłoszonym na grudniowym plenum Komitetu Centralnego.

Mówca podkreśla, że w czasie, gdy N. S. Chruszczow wysunął propozycję reorganizacji systemu zarządzania przemysłem i budownictwem, powołania sownarchozów — zrodziły się u niego wątpliwości, czy posunięcia te są słuszne, jednakże nie zgadzał się na proponowaną przez antypartyjną grupę zmianę kierownictwa Komitetu Centralnego. Pierwuchin oświadcza także, iż podziela poglądy

Kuusinen potępił następnie antypartyjną grupę Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Bułganina i Szeplowa. Codzienna działalność praktyczna tej grupy — stwierdził on — była faktycznie rewizją marksizmu - leninizmu. Wszystko, co nowe było obce dla tych skostniałych biurokratów. Przeczuwali oni, że jeśli partia i naród przystąpią do nowych zadań, to nie uda im się utrzymać na owych kierowniczych stanowiskach.

Jestem przekonany, że na naszym Zjeździe nie ma ani jednego człowieka, który by nie potępił uczestników grupy antypartyjnej — oświadczył wśród oklasków całej sali Otto Kuusinen.

Kolejny mówca — I sekretarz KC Komunistycznej Partii Tadżykistanu — Tursunbaj Uldżabajew opowiedział o wspaniałych sukcesach odniesionych przez naród tadżycki w okresie władzy radzieckiej i poparł wytyczne planu 7-letniego; mówiąc zaś o działalności antypartyjnej grupy Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Bułganina i Szeplowa, zakwestionował celowość pozostawiania członków tej grupy w składzie Komitetu Centralnego partii.

Po wystąpieniu delegata Iwana Diadka, przedstawiciela stalinowskiego okręgu gospodarczego (Ukraina), wygłosił przemówienie wybitny fizyk, członek Akademii Nauk ZSRR — Igor Kureczatow.

W dalszym ciągu, wtorkowego posiedzenia przemawiali: I sekretarz KC Komunistycznej Partii Litwy — A. SNIĘCZKUS, I sekretarz KC KP Turkmenii — D. KARAJEW, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania ZSRR — J. KUZMIN.

Kuzmin poddał krytyce przemówienie, wygłoszone na Zjeździe przez Pierwuchina. Pierwuchin — stwierdził mówca — w istocie rzeczy nic nie mówił o swojej działalności antypartyjnej. Liczył widocznie na to, że jego działalność w grupie antypartyjnej i jego bezczynność w demaskowaniu tej grupy pozostaną niezauważone.

Kuzmin przytoczył fakty, świadczące o poparciu przez Pierwuchina stanowiska grupy antypartyjnej, a zwłaszcza jego negatywne ustosunkowanie się do propozycji Komitetu Centralnego KPZR w sprawie reorganizacji zarządzania przemysłem i budownictwem w Związku Radzieckim.

Następnie przemówienie wygłosił prezes Akademii Nauk ZSRR — A. NIESMEJANOW.

Z kolei zabrali głos: I sekretarz KC KP Armenii — S. TOWASJAN i przewodnicząca jednego z kołchozów obwodu tambońskiego (Federacja Rosyjska) — J. ANDRÉ JEW.

Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele komunistycznych partii: INDII, AUSTRALII, GRECJI i MEKSYKU.

Zjazd utworzył komisję dla przygotowania rezolucji w sprawie referatu N. Chruszczowa o wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1959—1965.

Dzisiaj Zjazd kontynuować będzie obrady.

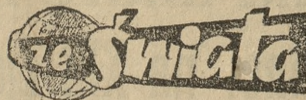
Pierwsza sesja Rady Wykonawczej Wspólnoty Francuskiej

PARYŻ (PAP)

We wtorek 3 bm. rozpoczęła się w Paryżu pierwsza sesja Rady Wykonawczej Wspólnoty Francuskiej.

W sesji tej poza szefem państwa francuskiego, generałem de Gaulle udział biorą: premier Debré, ministrowie resortów dotyczących całości wspólnoty.

Ze strony krajów — członków wspólnoty w sesji udział bierze 12 premierów afrykańskich reprezentujących czarne republiki francuskiej Afryki Zachodniej i równikowej oraz Madagaskar.



PREZYDENT TITO W ETIOPII

Prezydent Jugosławii Tito wraz z małżonką i członkami delegacji jugosłowiańskiej, towarzyszącymi mu w podróży do krajów Azji i Afryki, przybył do Etiopii.

WYSTAWA PRAC MALARSKICH CHURCHILLA

W połowie marca br. w salach Akademii Królewskiej w Londynie otwarta została wystawa, poświęcona pracom malarskim Churchilla.

ZMARŁ KRÓL BILARDU

Na Florydzie zmarł 76-letni Willie Hoppe — jeden z najsłynniejszych bilardzystów świata. W latach: 1914, 1923, 1924 i 1938 zdobył on mistrzostwo USA w bilardzie, zaś w roku 1940 uzyskał tytuł mistrza świata, zatrzymując go przez następnych kilka lat.

W Bańskiej Bystrzycy (Słowacja) otwarta została wystawa pt. „40-lecie Komunistycznej Partii Polski”.

„WARSZAWA” — NOWY LUKSUSOWY HOTEL MOSKIEWSKI

Nazwę „Warszawa” otrzymał nowo wzniesiony, ośmiopiętrowy hotel moskiewski, zbudowany na Placu Oktańskim w pobliżu stacji metra „Kalużskaja”. Hotel ma blisko 400 komfortowo urządzonej pokoi.

ZAPOWIEDZ WIZYT TITO W SUDANIE

Prezydent Tito, bawiący obecnie w wizytę w Abisynii, przybędzie 12 bm. do Sudanu.

FESTIWAL FILMÓW W OBERHAUSEN

W festiwalu filmów w Oberhausen bierze udział około 30 krajów, w tym: ZSRR, USA, W. Brytania, Francja, Indie, Polska, Czechosłowacja i ZRA.

FILM O PAULU ROBESONIE

W lutym bieżącego roku, centralne studio filmów dokumentalnych w Moskwie zakończy nakręcanie filmu, poświęconego Paulowi Robesonowi.

Opozycja domaga się od rządu USA prowadzenia nowej polityki zagranicznej

WASZYNGTON (PAP)

Komitet doradczy partii demokratycznej ogłosił, że obecna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie przynosi żadnych poważniejszych rezultatów, gdyż „wiele państw obawia się, iż jej ce-

lem jest zbudowanie imperium amerykańskiego”.

W 22-stronicowej broszurze komitet domaga się od administracji republikańskiej przyjęcia i stosowania w polityce zagranicznej oraz gospodarczej „nowych śmiałych metod”, które pozwoliłyby Stanom utrzymać harmonię w zachodnim sojuszu politycznym i wojskowym oraz przeciwstawić się skutecznie radzieckiej ofensywie ekonomicznej.

Wychodząc z tych założeń komitet, 30-osobowy organ partii demokratycznej działający pod przewodnictwem byłego sekretarza stanu, Deana Achesona, zarzuca administracji republikańskiej, iż po objęciu władzy w roku 1953 zaczęła prowadzić niefortunną politykę zagraniczną, uwzględniającą prawie wyłącznie interesy Stanów Zjednoczonych, co z kolei skłoniło inne państwa Zachodu do zajęcia się ponad miarę własnymi, ograniczonymi interesami. „Jeśli republikanie nie zmieniają swej polityki w tej dziedzinie — dodają autorzy broszury — doczekamy się katastrofy”.

Labourzyści brytyjscy za zjednoczeniem Niemiec

LONDYN (PAP)

Grupa 40 posłów labourystów opracowała projekt przewidujący przyjęcie Zjednoczonych Niemiec do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Projekt złożony w parlamencie wyzywa do uznania przez W. Brytanię Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz utworzenia konfederacji obu państw niemieckich, z którą można by prowadzić negocjacje w sprawie traktatu pokojowego. Po zawarciu traktatu konfederacji niemieckiej zostałaby przyjąta do ONZ, bez prawa nalezienia do jakichkolwiek ugrupowań wojskowych zgodnie z zasadami polityki „disengagement”.

Opinia prof. dr. A. Klafkowskiego na procesie E. Kocha

(Dokończenie ze str. 1)

stąpienie zarówno do Porozumienia jak i Karty w 1945 roku.

Konkluzja? Wspomniane akty określały jednoznacznie treść zbrodni wojennych i przeciwo ludzkich, sankcje za te zbrodnie są sprecyzowane, nie wyłączając najwyższej kary, wszystkie akty mają moc prawną we wszystkich państwach, a praktyka po obu ostatecznych wojnach potwierdza wniosek co do zagrożenia zbrodni wojennych najwyższymi karami.

II rozdział opinii, to problematyka Konwencji Haskiej. Nie zawiera ona postanowień o charakterze proceduralnym. Jednakże w tym zakresie posiadamy określone interpretacje odpowiedzialności choćby w Traktacie Wersalskim, który mówi nie tylko o odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, ale również określa ją w skali prawa wewnętrznego państwa poszkodowanego.

Na pytanie — kto jest zagrożony sankcjami za łamanie przepisów Konwencji Haskiej? — stwierdził biegły — podkreślam, że postanowienia tego aktu obowiązują nie w stosunku do abstrakcyjnego pojęcia narodu niemieckiego, lecz wobec Niemców, którzy wykonują funkcje urzędowe na okupowanych terytoriach. Jeśli chodzi o podstawę terytorialną odpowiedzialności Ericha Kocha, to jest on odpowiedzialny za zbrodnie popełnione podczas okupacji następujących ziem polskich: od 1939 roku do końca wojny — okręg Płocka, Ciechanowa, Suwałk, od 1941 roku do końca wojny — Białystok wraz z okragiem i Grodno wraz z okragiem.

Rozważając kwestię podstawy czasowej odpowiedzialności Kocha

jestem przekonany — powiedział prof. dr. Klafkowski — że ponosi on odpowiedzialność za cały okres, w którym pełnił funkcje gauliera. Rzesza Niemiecka, która ratyfikowała Konwencję Haską, była obowiązana do jej wykonania.

Z kolei biegły przeszedł do omówienia działu Konwencji pt. „O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego” i przedstawił treść zawartych tam artykułów, dokonując ich interpretacji.

I tak stwierdził, że okupant łamał przepis art. 42 Konwencji Haskiej, anektując w różnej formie terytorium polskie. W państwach Europy Wschodniej kierownicy okupowanych terenów (między innymi Koch) kształtowali specyficzną, niemiecką technikę okupacji. Okręg ciechanowski i białostocki kierowane były przez oskarżonego, wbrew art. 42 KH, w charakterze zarządu cywilnego, poddanego suwerenności Rzeszy. Art. 43 KH mówi, że okupacja zachowuje suwerenność państwa okupowanego łącznie z jego porządkiem prawnym. Wbrew temu okupant nie przestrzegał praw obowiązujących w Polsce i wprowadził własny system prawny obliczony na wyniszczenie narodu polskiego. Ustanowione przez Kocha policyjne sądy doraźne, które nie zachowywały nawet pozorów procedury sądowniej, według Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego należy uznać za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Okupant łamał ponadto inne przepisy — art. 44 KH (przymuszanie ludności cywilnej do współpracy z okupantem), art. 45 (przymus przysięgi na wierność), art. 47 (rabunek) i art. 48 — 53 oraz 55 i 56 KH. Uznają one za zbrodnie konfiskaty mienia na okupowanym terenie, bezprawne kontrybucje i rekwizycje, nakładanie kar zbiorowych, niszczenie pomników i zabytków religijnych i historycznych etc.

Na terenach podległych Kochowi powszechnie łamano także przepis art. 46 KH, stosując politykę eksterminacji gospodarczej, masowe aresztowania, prześladowanie ludności żydowskiej.

Mogę stwierdzić — powiedział w III rozdziale opinii biegły — że zakres odpowiedzialności Kocha za łamanie Konwencji Haskiej jest dwojaki.

1. Indywidualna odpowiedzialność za zbrodnie, które zostaną udowodnione w toku tego procesu. Nie ulega przecieć wątpliwości, że Koch znalazł postanowienia tej Konwencji (naradzał się na ten temat z prawnikami). A gdyby nawet nie znalazł, to postanowienia KH w dziale III nie wymagają specjalnego uświadomienia ani też porady specjalistów.

2. Odpowiedzialność za zbrodnie, wynikająca z wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Wyrok tego Trybunału uznaję NSDAP za organizację przestępczą, obejmującą wszystkich gaulierów. Karta MTW stwierdza ponadto, że stanowisko urzędowe oskarżonych nie zwalnia od odpowiedzialności ani nie stanowi podstawy do złagodzenia kary. Okoliczność, iż oskarżony działał z rozkazu rządu, nie zwalnia od odpowiedzialności, lecz może spowodować złagodzenie kary.

W odpowiedzi na pytanie — na jakiej podstawie prawnej przebiega wojenny odpowiedź przed sądem państwowym, a nie międzynarodowym — mogę powołać się — stwierdził prof. dr. Klafkowski — na Deklarację Moskiewską i Porozumienie rządów czterech państw. Oba te akty uznają zasadę odpowiedzialności terytorialnej za zbrodnie wojenne.

Gordon SCHAFFER

(M. L.)



Przewodn. delegacji Rumuńskiej Partii Robotniczej — Gheorghiu Dej i przewodniczący delegacji Wietnamskiej Partii Pracy — Ho Chi Minh w Wielkim Pałacu Kremłowskim.

Fot. CAF

ku reorganizacji systemu zarządzania przemysłem i budownictwem, w kierunku umocnienia ustroju kołchozowego, rozszerzenia uprawnień organów republikańskich i terenowych przyczyniły się do osiągnięcia wspaniałych sukcesów gospodarczych, do zwiększenia aktywności całego narodu radzieckiego. Sukcesy te zawdzięcza naród swej partii, która niezłomnie kroczy drogą wytkniętą przez Lenina. Jednocześnie antypartyjna grupa Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Bułganina, Szeplowa — kontynuował Pierwuchin — wkroczyła na drogę walki frakcyjnej, usiłując przeszkodzić realizacji uchwał XX Zjazdu.

W dalszym ciągu przemówienie Pierwuchin stwierdza, iż nie zdołał w porę zorientować się w antypartyjnych zamiarach tej grupy, nie zajął wobec

Dulles odleciał do Europy

Obrady grupy roboczej państw zachodnich

WASZYNGTON (PAP)

We wtorek Sekretarz Stanu — Dulles odleciał do Europy, aby złożyć błyskawiczne wizyty w Londynie, Paryżu i Bonn. W drodze zbiera się w stolicy USA grupa robocza składająca się z przedstawicieli USA, W. Brytanii, Francji i NRF, aby opracować odpowiedź państw zachodnich na notę radziecką z 19 stycznia br.

Jeśli chodzi o zadania grupy roboczej, to ma ona przede wszystkim opracować odpowiedź Zachodu na propozycję radzieckie w sprawie Niemiec zawartą w nocy z 10 stycznia br. Przypuszcza się, że obrady grupy potrwać tygodnie lub dwa. Przystąpi ona do owocnych narad — jak sądzi się w kołach politycznych Waszyngtonu — dopiero po zakończeniu rozmów Dullesa z Macmillanem, de Gaullem i Adenauere, kiedy wyjaśnione zostaną stanowiska poszczególnych rządów zachodnioeuropejskich.

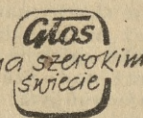
Po krótkiej przerwie głos za brał członek Prezydium KC KPZR — Otto Kuusinen.

Nasz Zjazd — powiedział on — przyjmuje taki program budownictwa komunistycznego, który mobilizuje do gigantycznych czynów cały naród radziecki. Plan siedmioletni, nad którym dyskutujemy, i plan perspektywiczny mają do spełnienia historyczne zadanie — odnieść całkowite zwycięstwo gospodarcze nad kapitalistycznym systemem produkcyjnym. W związku z tym Kuusinen poruszył sprawę gospodarczych trudności kapitalizmu w jego rywalizacji ze Związkiem Radzieckim.

Nasze sukcesy pomagają zdjąć z oczu niektórych socjalistów bielmo antykomunizmu. Jesteśmy przekonani, że znajdziemy z nimi wspólny język. Jednakże tylko z uczciwymi socjalistami, a nie z takimi jak Spaak, który przeszedł na stronę imperializmu — powiedział Kuusinen.

Unia Pld. Afrykańska będzie niepodległą republiką

Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej postanowił nie zapraszać królowej Elżbiety na uroczystości 50-lecia Unii Południowo-Afrykańskiej w 1960 r. Tę nieoczekiwaną w kołach angielskich decyzję, zapowiedział premier Verwoerd. Premier południowo-afrykański oświadczył w parlamencie w Kapstadzie, że jego kraj wkrótce przekształci się w republikę. Nastąpi to w drodze referendum powszechnego, gdy nadejdzie ku temu odpowiednia chwila. (Th.)



Górnicy w korytarzach Izby Gmin

(Korespondencja własna API)

O negdaj progi dostojnego gmachu Izby Gmin w Londynie przekroczyli niedoziemni goście: delegacja górników, którzy przybyli do parlamentu angielskiego ze wszystkich stron Anglii, Walii i Szkocji, aby złożyć protest przeciwko zamykaniu kopalni i groźbie bezrobocia. Kilkuś górników okupowało szerokie korytarze Izby Gmin, kilkuset innych czekało na dworze, nie bacząc na okropną pogodę i mgłę, a wraz z nimi stali przed gmachem parlamentu delegacje solidarnościowe z innych związków zawodowych, m. in. metalowców, elektryków i innych. Niektórzy z uczestników manifestacji przybyli prosto z pracy, jeszcze w roboczych kombinazonach.

Z Walii przybyło również wielu przedstawicieli władz miejskich, którzy protestują nie tylko przeciwko zamykaniu kopalni, ale również przeciwko bezrobociu w przemyśle stalowym i w wielu dziedzinach przemysłu lekkiego.

Jack Maunder, radny miejski w jednym z miast w dolinie Swansea, powiedział mi, że w jego okręgu 2 tysiące ludzi straciło pracę na skutek zamknięcia kopalni. W małym miasteczku Pontardawy jest już 600 bezrobotnych. Znaleźli się oni bez pracy na skutek zamknięcia miejscowej huty stali.

„Mówią naszym młodym ludziom, aby szukali pracy gdzie indziej — skarżył mi się Jack Maunder — Ale my nie chcemy dopuścić do tego, co było przed wojną, w latach kryzysu. Wówczas też młodzi ludzie wyjeżdżali z rodzinnych stron, aby szukać pracy, a starsi pozostawali bez środków do życia”.

Lady Megan Lloyd George, posłanka z ramienia Partii Pracy i córka jednego z naszych najslawniejszych premierów, przemówiła do górników w ich ojczystym dialekcie walijskim, mówiąc m. in. „Wchodźcie śmiało do

Izby Gmin i wygarniajcie wszystkie wasze żale deputowanym konserwatywnym. Oni muszą was wysłuchać”.

Niestety jednak, deputowani konserwatywni niewiele uwagi poświęcili górnikom. Podczas gdy kilkuset górników od wielu godzin czekało w korytarzach Izby Gmin, w sali obrad w najlepsze toczyła się debata na temat podwyższenia kar za uprawianie prostytucji. Nawet minister paliwa, lord Mills, który raczył w końcu udzielić audiencji przywódcom delegacji, nie powiedział im nic pocieszającego.

A przecież tak niedawno jeszcze obiecywano górnikom, że nigdy nie będą zagrożeni bezrobociem i nigdy nie będzie nadprodukcji węgla. Tak niedawno jeszcze zapewniano ich, że na wydobywany w Walii antracyt zawsze będzie duże zapotrzebowanie. Mówiono nawet o konieczności stałego zwiększania wydobycia węgla. Wszystkie te zapewnienia i obietnice rozwiały się jak dym. Tyko dawni właściciele kopalni nie mają powodu do narzekania: otrzymali tak wysokie odszkodowania, że mogą spokojnie żyć do samej śmierci.

Jednakże manifestacja górników w Izbie Gmin jest sygnałem ostrzegawczym dla konserwatywnego rządu Macmillana. Węgiel jest bowiem zawsze niezawodnym barometrem sytuacji wewnętrznej. Gdy w przemyśle węglowym zaczyna się „burza”, wszystkie inne gałęzie przemysłu idą za jego przykładem i wówczas może nastąpić ogólny krach gospodarki.

Posłowie konserwatywni, dla których ważniejsze są kary dla prostytutek, niż sprawa środków utrzymania dla tysięcy ludzi — powinni to sobie rozważyć.

Prawo wyboru ale dla wszystkich

Co pewien czas można znaleźć w prasie komunikaty oznajmiające nowy konkurs na sztukę sceniczną, na wiersz, na scenariusz filmowy, na piosenkę. Można powiedzieć, że konkursy stały się nadzieją polskiej literatury (szczególnie konkurs ogłoszony przez Wydawnictwo Łódzkie, który dał podobno rewelacyjne wyniki). Wiąże się z tym nadzieję na zażegnanie swoistego impasu, w jakim znalazła się nasza literatura w ostatnich latach.

Brak debiutów literackich na półkach księgarskich w ostatnich dwóch latach był — i jest nadal — zjawiskiem niepokojącym. Niepokojąco chude i nieciekawe są plany wydawnicze: szczególnie w okresie, kiedy klasika przestała być już finansową podporą wydawnictwa, a tłumaczenia literatury zachodniej siłą rzeczy trafiają do niewielkiego kręgu odbiorców. Egzemplum: dalszy spadek nakładów, wynoszących już dzisiaj przeciętnie około 4 tys. egz. jednego tytułu i dalszy — wbrew przewidywaniom — wzrost remanentów. Tylko w ubiegłym roku remanenty we wzrosły w handlu hurtowym o poważną sumę przeszło stu milionów złotych.

Pamiętamy dobrze o naszych nadziejach wydawniczych bez pośrednio po wydarzeniach październikowych 1956 r. Powstał wówczas prawdziwy „mit szuflad”. Wielu twórców zapowiadało publikację utworów, które nie mogły ujrzeć światła dzienne w poprzednim okresie. Czy nadzieje te zostały spełnione? Krytyka zasygnalizowała w omawianych dwóch latach zaledwie kilka pozycji, mających trwalszą wartość literacką i artystyczną. Wiele przekazanych wydawnictwom maszynopisów okazało się artystycznym niewypałem, było też dość sporo pozycji nie nadających się do publikacji ze względów pozaliterackich, gdyż przeciwnych naszej polityce kulturalnej i nie przynoszących masowemu czytelnikowi żadnych korzyści. Ostatecznie nie państwowe wydawnictwa mają prawo wyboru i obowiązki prowadzenia określonej polityki wydawniczej i nikt z tego prawa ani obowiązku nie może zrezygnować.

Ostatnie próby w czasie sztormu

Na basenie krytym w Gdyni oraz 6-krotnie na pełnym morzu we Władysławowie wypróbowano prototypową polską tratwę ratowniczą wyprodukowaną przez Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego. Tratwa pneumatyczna ma kształt 12-boku i może pomieścić 10 osób a w razie potrzeby nawet dwa razy tyle. Gumowa tratwa po wyrzuceniu za burtę statku samoczynnie napętnia się dwutlenkiem węgla w ciągu 30 sekund. Jest ona dwukomorowa i posiada dach. Na wyposażenie tratwy składają się m. in. rakiety sygnalizacyjne i pochodnie, zapas wody do picia i jedzenia. Posiada ona również dwie tzw. dryf-kotwice, które utrzymują tratwę w miejscu jej wyrzucenia. Tratwa zostanie poddana jeszcze dalszym próbom tym razem już w warunkach silnego sztormu. (PAP)

Przypominamy

Magazyn ilustr. „PRZYJACIEL ŻOŁNIERZA” — pismo zawierające podtytuł „WOJSKO I TECHNIKA SPORT” ukazało się w sprzedaży. Najnowszy numer zawiera wiele ciekawych artykułów i reportaży: od tajemnic (nie zbadań jeszcze!) bunkra Hitlera — do dzisiejszej Bundeswehry. Od mało znanych szczegółów bitwy stalingradzkiej — do żab w basenie piywackim. Poza tym numer zawiera powieść o partii na faktach — o wybitnym oficerze radzieckiego wywiadu — dr. Sorge. Dwutygodnik zawiera szereg krzyżówek, łamigłówek. W przyszłych numerach będzie ich więcej.

Twórcy, występujący z pozycji obiektywnie słusznych, domagają się prawa wyboru w kulturze. Prawo takie musi być im zagwarantowane. Musi być zagwarantowane prawo wyboru takich treści i takich form, które stanowią dalszy etap rozwoju literatury; jest rzeczą słuszną, aby ukazywały się dzieła, poszukujące nowych form i nowych treści, gdyż takie nowatorstwo jest warunkiem rozwoju literatury i kultury. Musi być zagwarantowane prawo wyboru po zycji klasycznych, stanowiących trwałą wartość w literaturze światowej, które pogłębiają naszą humanistyczną wiedzę o świecie i człowieku. W równej mierze musi też być zagwarantowane prawo wyboru tych dzieł, które stanowią o postępie ludzkości, obrazują wielki nurt przemian społecznych. Rzecz tylko w tym, do jakiego adresata kierować wybrane dzieła, jak regulować politykę nakładów, jakie stosować metody propagandy i popularyzacji nowych edycji. To stanowi o polityce wydawniczej. Bez rozsądnej i zdecydowanej polityki prawo wyboru stanie się fikcją.

Jest sprawą jasną i chyba nie podlegającą dyskusji, że arcydzieła literatury światowej winny ukazywać się w największych, najbardziej masowych i przystępnych nakładach. Jest również sprawą jasną, że w podobnych nakładach powinna ukazywać się literatura światła walczącego, świata postępu, literatura głosząca ideały humanizmu, oparta o filozofie materialistyczne. Dla dobra twórców i grup o szerszych zainteresowaniach intelektualnych niezbędne są również edycje dzieł i tłumaczenia książek, wyrażających inną filozofię, chociażby nawet sprzeczną z ideologią państwa budującego socjalizm. Wydaje się, że w ostatnich latach książek takich ukazało się sporo, że nadrobiona została dotkliwa w tej mierze luka; plany wydawnicze na najbliższy rok za pełnią tę lukę jeszcze bardziej.

Jest jednak rzeczą trudną do zrozumienia, dlaczego nasza krytyka fortynie wyrażnie książkę, siłą rzeczy przeznaczoną dla węższego kręgu czytelników, natomiast pomija milczeniem te pozycje, które winny trafić do jak najszerszego odbiorcy. Szańsiste recenzje określonych tytułów, polemiki w czasopiśmie, a w gazetach, audycje radiowe i telewizyjne zdolne są wytworzyć wokół tych książek klimat, którego wydawcy, ba — sami autorzy nie zawsze sobie życzą.

Odbiorca także musi mieć prawo wyboru, a wydaje się, że niektórzy nasi publicyści i autorzy zbyt łatwo o tym zapominają. Przypomnijmy więc tę prostą i niewątpliwą prawdę: nie ma literatury bez odbiorcy. Jesteśmy skłonni do kontrastów: po okresie zbiorowej mody na realizm socjalistyczny nadszedł okres zbiorowej pogoni za literaturą abstrakcyjną, udziwnianą, psychopatią. Debuty — zarówno prozatorskie, jak poetyckie — z reguły idą tylko w tym kierunku; żaden inny nie ma prawa istnienia. Krytyka rejestruje tylko ten kierunek twórczości, niektórzy wydawcy tylko ten kierunek biorą pod uwagę. W rezultacie odbiorca, czytelnik skazany jest tylko na literaturę jednokierunkową, tylko o niej jest informowany. Nikle nakłady książek, nawet tłumaczeń słynnych bestsellerów, są tego wymownym dowodem: masowy czytelnik zniechęca się nie tylko zwykłą ceną książek, on protestuje na swój sposób przeciw pogwałceniu prawa do wyboru. Jest to rodzaj protestu u nas zapomniany, ale aktualny na całym kulturalnym świecie: czytelnik nie kupuje książki, która mu się nie podoba. Prywatny nakładca może trafić zrozumieć to ostrzeżenie i zastosować się do życzenia czytelnika. Czy potrafią to zrozumieć nasi państwo i spółdzielczy wydawcy?

Jeśli twórcy domagają się swobodnego prawa wyboru — mają rację i racja ta znalazła ostatnio jeszcze jedno oficjalne potwierdzenie w referacie członka Biura Politycznego KC PZPR, Jerzego Morawskiego,

wyłoszonym na Krajowej Narodzie Działaczy Kulturalno-Oświatowych w Warszawie. Ale rację ma również odbiorca dzieł literackich, gdy dopomina się o swoje prawo wyboru — prawo jeszcze bardziej istotne. Niech ma on do dyspozycji szeroki wachlarz kierunków literackich, niech wybierze. Zbyt długo pozbawiony był tego prawa, aby dziś znowu ograniczać jego swobodę według dość snobistycznych gustów cienkiej warstwy elity intelektualnej. Ostatecznie czytelnik jest ostatnią i decydującą instancją.

Leszek GOLINSKI

Coraz mniej niewykrytych przestępstw

W czasie wtorkowej konferencji prasowej w Komendzie Wojewódzkiej MO ppik B. Cader poinformował dziennikarzy o działalności Milicji Obywatelskiej w 1958 r. w zakresie ochrony bezpieczeństwa publicznego.

Jeśli chodzi o przestępstwa kryminalne, to można mówić zarówno o ich spadku w porównaniu z 1957 r. o 80, jak i lepszej operatywności służby śledczej. Ilość przestępstw kryminalnych spadła z 22.064 w 1957 r. do 21.974 w 1958 r. Procent wykrywalności wzrósł z 68,3 do 76,6. Na uwagę zasługuje szczególnie ujawnienie w 91,7 proc. sprawców 41 popełnionych w 1958 r. zabójstw. Odpowiednie dane dla 1957 r. — 85,7 proc. w 55 sprawach.

Zmniejszyła się liczba wyczynów bandyckich prawie o 1/2 — ze 129 w 1957 r. do 94 w 1958 r., przy wzroście ich wykrywalności 63,4 proc. do 71,9 proc. Wykryto prawie dwukrotnie więcej włamywaczy na zmniejszoną w porównaniu z 1957 r. (1161) liczbę przestępstw tego rodzaju popełnionych w ub. roku (872). Nastąpił wyraźny spadek włamań (o 24,9 proc.) i to zarówno na szkodę gospodarki społecznej jak i prywatnej.

Niepokoju natomiast utrzymującym się prawie na tym samym poziomie ilość kradzieży. Na 12.507 zgłoszonych w ub. roku wykryto w 65 proc. sprawców. Przeszło połowę tych kradzieży popełniono na szkodę gospodarki społecznej — udało się zresztą je ujawnić w 75,2 proc. W wypadku poszkodowanych osób prywatnych odnotowano — ogólnie rzecz biorąc — co drugiego złodzieja. Suma strat poniesionych w sektorze społecznym i prywatnym na skutek złodziejstwa wzrosła z 22,6 mln. zł do 24,3 mln. zł. Ogólna zaś suma szkód wyrządzonych społeczeństwu przez różne kategorie przestępców dochodzi do 65,5 mln. zł (68,7 mln. zł w 1957 r.).

Poczesne miejsce zajęły w ub. roku przestępstwa gospodarczo-urzędnicze, których notuje się poważny wzrost: z 585 na 953. Straty z tego tytułu oblicza się na ok. 14 mln. zł. Podobnie wysoki szkodę wyniły na skutek 578 podpałów — 18,6 mln. zł. Sprawców wykryto w 73 proc.

Zanotowano znacznie więcej oszustw (460), fałszerstw (298), przestępstw karno-skarbowych (125) i wypadków uprawiania nierządu (191).

Ogólnie rzecz biorąc — zostało popełnionych w całym województwie 266.561 różnych wykroczeń. Skierowano ponad 55 tys. zawiadomień do kolegiów orzekających i wystosowano ponad 151 tys. mandatów. (emp)

„Mówiący” telefon

Profesor Tadeusz Kuliszewski, kierownik Katedry Urządzeń Teletransmisyjnych Politechniki Wrocławskiej (na zdjęciu) opracował prototyp tzw. głośno mówiącego aparatu telefonicznego, nie posiadającego tradycyjnej słuchawki. Pierwszy model zbudowany na lampkach elektronowych z zasilaniem z sieci nie zadowolili konstruktora. Obecny model na tranzystorach nie wymaga osobnego zasilania — wystarczy podłączyć go do zwykłej sieci telefonicznej.



W PRZODUJĄCYM PGR



Państwowe Gospodarstwo Rolne Żytowiecko (pow. Gościń) zajęło za rok gospodarczy 1957/58 I miejsce w skali ogólnokrajowej osiągając ponad 1.800 tys. zł czystego dochodu. (Zysk z produkcji roślinnej około 600 tys. zł). Dobrze osiągnięcia gospodarze (33 q pszenicy, 21 q żyta, 35 q jęczmienia, 33 q owsa, 300 q buraków cukrowych z ha, 3.807 litrów mleka średnio od krowy rocznej) oraz duża wydajność pracy załogi gospodarstwa dały w efekcie roczny zysk na 1 zatrudnionego pracownika w kwocie ponad 23 tys. zł.

Na zdjęciu: Owczarnia PGR-u liczy około 600 sztuk owiec rasy merynos polski. CAF-fot. Grzęda

„Poufny” memoriał niemiecki z roku 1937

Nakładem „Wydawnictwa Pożnańskiego” ukazał się druk „Poufny memoriał niemiecki z roku 1937” — o położeniu powiatu glogowskiego. Autorzy „memoriału” — hitlerowski landrat i kierownik powiatu glogowskiego przyznają, że przedstawiona w tym dokumencie sytuacja powiatu jest zła, a całość tzw. wschodnich obszarów Rzeszy Niemieckiej. Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem była tam trwająca od połowy ubiegłego stulecia masowa ucieczka Niemców (tzw. Ostflucht) spowodowana pogłębiającym się regresem gospodarczym tych ziem. Upadek gospodarczy ziem na wschód od Odry i Nysy ilustrują najlepiej przytoczone w „memoriale” cyfry. Okazuje się, że w roku 1936 wartość produkcji przemysłowej tych ziem stanowiła zaledwie 6,4 proc. wartości produkcji całego przemysłu niemieckiego, liczby obalają także lansowaną uparczywie przez zachodniomemiecką propagandę rewizjonistyczną tezę o znaczeniu Ziemi Zachodnich jako spichlerza żywnościowego dla całych Niemiec. (PAP)

Zdobyli tytuł najlepszej załogi w kraju

Mosińskie Zakłady Ceramiki Budowlanej otrzymają w najbliższą sobotę sztandar przechodni w nagrodę za uzyskane wyniki we współzawodnictwie w III kwartale o tytuł najlepszej załogi w kraju. Jest to już czwarty z kolei sztandar, uzyskany przez Mosińskie Zakłady. W ubiegłym roku załoga wyprodukowała dodatkowo prawie 1.200 tys. różnych jednostek ceramicznych i wypracowała ponadplanowy zysk w wysokości 726 tys. zł. W nagrodę za rzetelną pracę załoga otrzymała fundusz zakładowy, prawdopodobnie w wysokości 350 tys. zł.

Kiedy zakończone zostaną różne inwestycje, montaż kotła i przebudowa kotłowni, cegielnia dostarczy w ciągu bieżącego roku o 5 mln. jednostek ceramicznych więcej niż dotychczas. Zależąc to będzie jednak w dużej mierze od lepszej pracy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, które — jak dotychczas — z opóźnieniem wykonuje swe roboty przy montażu i budowie kotłowni. (1)

FILM

Strzał przytłumiony

Tytuł filmu: „Ostatni strzał” sugeruje, że jest to jeszcze jeden powrót do lat okupacji. Nie chcę twierdzić, że tematyka okupacyjna nie interesuje już naszego widza (nikt zresztą nie prowadzi u nas systematycznych badań nad odbiorem filmu, co jest sprawą nader dziwną wobec faktu, że istnieje przecież u nas tylko jedno scentralizowane biuro wynajmu). Łatwo można jednak zauważyć, że tematyka okupacyjna interesuje nas dziś inaczej niż kilka lat temu. W miarę upływu lat rośnie bowiem liczba widzów, która nie przeżyła okupacji, i dla której okres ten jest tylko historią. Z faktem tym winni liczyć się również twórcy.

Wracamy jednak do „Ostatniego strzału”. Akcja filmu dzieje się współcześnie. Upraszczając nieco sprawę można powiedzieć, że jego dramata, którego jesteśmy świadkami, wypływa z konfliktu człowieka z czasem. Mężczyzna który tuż po wojnie trząsł całą okolicą, wraca zwolniony z więzienia i zauważa, że dżiż już nie czyni na ludziach takiego wrażenia jak dawniej. Nie jest to jednak film o zwolnionym przestępcy; konflikt bowiem sięga o wiele głębiej. Na ekranie obserwujemy dramat człowieka, dla którego czas zatrzymał się w miejscu 10 lat temu.

Tak pomyślany scenariusz (pióra Scibor-Rylskiego) dał — moim zdaniem — okazję do nakręcenia filmu dużej klasy. „Ostatni strzał” mógł być czymś w rodzaju „La Strady” czy naszego „Kanału”. Mógł bowiem z równą siłą wstrząsać widzem głębią ludzkiego dramatu. Film Rybkowskiego jest dobrym filmem, brak mu jednak drapieżności intelektualnej a także dramatycznej.

Oto przykłady.

Niedopracowana reżysero i dramaturgicznie jest kluczowa scena, kiedy Ziarno zabija z zemsty Składzi. Już sama sceneria prosiła się o nadanie tej scenie dramatyczniejszego wyrazu. Nie wykorzystano w pełni efektu wesołej, czasowej zabawy, podczas której, wśród rozbawionych ludzi, rozgrywa się dramatyczna walka na śmierć i życie. Kontrast ten stwarzał wspaniałe możliwości reżyserskie, które nie zostały wykorzystane w pełni.

Wartości intelektualne niweczy głównie zła koncepcja aktorska obu głównych postaci. Jasiukiewicz jako Ziarno wygląda zbyt diabolicznie; usiłuje wygrać grozę mimiką, nieco naiwnie, tak, jak sabotażysta, w produkcyniaku z lat ubiegłych. Taka koncepcja aktorska nie wzbogaca roli, przeciwnie: wprowadza dłużyzny. Podobnie jest z Julskim (Składzi). Jego koncepcja sprowadza się do ustawicznego okazywania strachu, co w końcu zaczyna nużyć, a nawet śmieszyć mniej czułego na sens filmu widza. Oczywiście — Składzi boi się Ziarna. Ale człowiek, nawet śmiertelnie przerażony, nie przestaje na ustawicznym trzęsieniu się ze strachu; wspaniałe przykłady widzieliśmy w „Cenie strachu”. Ta jednostajność potraktowania roli znów spłyca walor intelektualny filmu.

Nie sprowadzałbym jednak całej winy do aktorów; zadaniem reżysera jest wskazać i wypracować nawet koncepcję roli — dopiero w tym miejscu zaczyna działać aktor.

Bardzo dobrze wypadł natomiast Karewicz jako sierżant milicji. Grał — w odróżnieniu od pozosta-

łych — dyskretnie. Urszula Modrzyńska jako kelnerka miała jedną ze swych najlepszych ról: jej dotychczasowe kreacje liryczne były o wiele lepsze.

Film nie jest zły. Rybkowski jako reżyser potrafił m. in. znakomicie wykorzystać plener jezior mazurskich. Ale z tego świetnego scenariusza mógł powstać film znakomity. I oto mam do Rybkowskiego żal.

Przy okazji kilka słów o innych nowych filmach polskich. „Zamach” jest sfałszowaną opowieścią o zamachu na Kutscherę. Przyznam się, że wyświetlana przed nim dokumentalna krótkometrażówka o tymże zamachu warła na mnie silniejsze wrażenie. „Zamach” jest rozwlekły, i nie bardzo wiadomo o co chodzi: o pokazanie samej techniki zamachu, czy też przeżyć jego bohaterów.

„Zadzwonił do mojej żony” — to niby-komedia, kolorowa dostojnie i w przenośli, uśmiechnięta grzeszczutko. Ktoś napisał, że przypomina widowiskowość z Polski. Podpisuję się oboma rękami pod takim zdaniem. Zwłaszcza, że na drugiej stronie też widokówkami nie wpisano żadnej treści poza zaskakowymi pozdrowieniami.

Janusz BINIEK

Z Nowego Tomysła na sale operacyjne całego świata

16 krajów, w tym m. in. Jugosławia, Turcja, Czechosłowacja i Rumunia, zaopatruje się w wyroby Fabryki Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomyslu. Obecnie przygotowuje się w tej fabryce pierwsze w tym roku transporty różnego rodzaju narzędzi chirurgicznych dla Australii, Egiptu, Brazylii i kończy ostatnie prace związane z uruchomieniem nowej produkcji.

W przyszłych latach produkcja „Chify” jeszcze bardziej wzrośnie, gdyż plany przewidują rozbudowę i modernizację zakładu. Obecnie buduje się tu pięć mufolow ulatwiających dokładne nagrzewanie odkuwek i usuwanie tzw. zgorzeliny, a więc tym samym umożliwiających uzyskiwanie lepszej jakości narzędzi. Najbliższe miesiące przyniosą uruchomienie działu odlewnictwa z odlewaniem narzędzi, wykonywanych mniej czasochłonną metodą.

Zgodnie z uchwałą Rady Robotniczej kierownictwo fabryki zaczyna tworzyć kooperacyjne punkty chałupnicze na wsi. Ta nowa forma produkcji polegać będzie na tym, że fachowcy zamieszkali w powiecie otrzymają z fabryki odpowiednie maszyny i surowce do produkcji półfabrykatów, które następnie zostaną wykańczone w zakładzie. Korzystanie z tego rodzaju kooperacji umożliwi zwiększenie i potaniejanie produkcji, gdyż odpadnie konieczność budowy nowych hal i różne inne koszty. Byłoby więc wskazane, by tego rodzaju formy kooperacji stosowały inne zakłady. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jakim byłoby to udogodnieniem zwłaszcza dla kobiet, które mogłyby wytwarzać różne artykuły w domu, w chwilach wolnych od zajęć w gospodarstwie. (L)

Dylemat chodzieskiej „Porcelany“

Dwie fabryki nadają ton życiu Chodziesy: znana — także poza granicami kraju — Fabryka Porcelany oraz Porcelitu. Poważną część mieszkańców miasteczka (i okolic) znajduje w nich pracę i chleb. Z ich dalszym rozwojem wiąże swe plany życiowe dorastająca młodzież. Szczególnie z Fabryką Porcelany. Położona w dobrym punkcie tuż obok dworca (blisko do pracy), mająca ciekawą, urozmaiconą produkcję (kilaset asortymentów) oraz intratny eksport i dbającą o załogę (z rozmachem prowadzone budownictwo mieszkaniowe) kierownictwo, jest bardzo atrakcyjną jako pracodawca, z którym warto wiązać swój los na stałe.

Jakie fabryka ma przed sobą perspektywy? Co przyniesie jej przyszła 5-latka?

Mimo, iż kupno talerza lub filiżanki jest jeszcze dla niej niełatwe, niejednemu gospodarstwu nie lada problemem a wyroby chodzieskie idą na rynek jak woda, Fabryka Porcelany i w przyszłej 5-latce nie przekroczy jeszcze zakłętą granicę 2,5 tysiąca ton rocznej produkcji. Naturalnie, pewne odchylenia w górę lub w dół są możliwe, lecz zależą wyłącznie od wagi wytwarzanego asortymentu. Praktycznie biorąc fabryka uzyskuje już pułap swych zdolności produkcyjnych i dalej rozwijać produkcję w obecnych warunkach technicznych nie może.

Na pierwszy rzut oka, wydawałoby się, iż jest przeciwnie. Fabryka pracuje przecież tylko na jedną pełną zmianę (drugiej 10 proc.). W pozostałych 16 godzinach urządzenia stoją nieczynne. Cóż więc przeszkadza ruszyć z produkcją np. na dwie pełne zmiany i podwoić ją?

Otóż wielkość produkcji limitowana jest przepustowością pieców. A fabryka ma piec starej konstrukcji, komorowe. Wyglądają one jak pokoje bez okien z dużymi kominami. Układają się w nich na pewien ściśle określony czas formowane z surowej gliny talerze, dzbanki, spodki itp., gdzie się w wysokiej temperaturze wypalają. Pojemność takich pieców jest ograniczona a czasu wypału skrócić nie można. Można jedynie ciśniej ustawić talerze i filiżanki w piecach, uważając przy tym, żeby się nie pozelepały, nie porysowały bądź potłukły, jak również, żeby się ze wszystkich stron równomiernie wypaliły, zachowały oryginalną przezroczystość i dźwięk. Walka o ilość nie może przecież odbywać się kosztem jakości. I w tej dziedzinie zatem rezerwy wzrostu produkcji są raczej ograniczone. Siegnięto jednak m. in. do nich w roku ub. przez kraczącą o kilka procent roczny plan.

Aby fabryce stworzyć szersze perspektywy rozwoju, trzeba zburzyć do fundamentów wszystkie piece a na ich miejscu postawić nowe, innej konstrukcji. Byłyby to tzw. piece tunelowe z ruchomą taśmą. Z jednej strony tunelu — pieca, robotnik stawiłaby na taśmie surowe formy, a z drugiej zdejł mował z niej gotowe wyroby.

Niestety, chcąc od razu zburzyć stare i postawić nowe piece, trzeba by na długi czas zamknąć fabrykę. A tego się zrobić nie da, bo fabryka daje bądź co bądź bardzo poważny procent krajowej produkcji porcelany stołowej i technicznej, której na rynku brak, nie mówiąc już o dewizach. Dlatego przebudowę pieców odsuwa się na lata 1965—66, to jest do chwili, gdy ruszy nowa fabryka, której budowę rozpocznie się już w tym roku tuż obok starej. W 1964 roku ma ona dać pierwszą produkcję wartości ok. 8 mln. zł, a później — z każdym rokiem więcej. Wtedy być może — część załogi starej fabryki można będzie przesunąć do nowego zakładu, a stary spokojnie przebudowywać i modernizować.

Przyszła 5-latka przyniesie starej fabryce innego rodzaju nowość: mianowicie przedstawie nie połowy produkcji z por-

WARSZAWSKI KARNAWAŁ



Na balu w „Bristolu“ odbył się pokaz Domu Mody „Teli-mena“ z Łodzi.

CAF. Fot. — Barącz

celany technicznej na laboratorijną. Oznacza to zanik ciężkich wagowo asortymentów na rzecz drobnych, lekkich i wcale nie mniej skomplikowanych a więc bardziej pracochłonnych. Ilość produkowanej porcelany stołowej nie ulegnie natomiast zmianie przez całą 5-latkę. Poprawi się tylko jej jakość i estetyka wykonania.

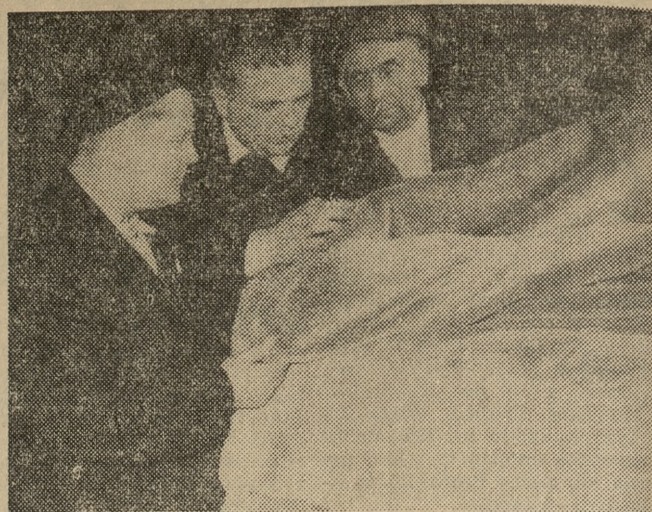
W tej dziedzinie plany fabryki są bardzo ambitne. Szcze-gólnie od chwili, gdy scementował się silny kilkudziesięcioosobowy fabryczny ośrodek wzorujący, a o kształcie zastaw stołowych decydują zdolni plastycy. Artystyczne koncepcje ośrodka pozwolą także rozszerzyć eksport porcelany stołowej.

Wybiegając myślą naprzód, czasem i o dwie 5-latki, samorząd robotniczy i kierownictwo drapie się po głowie, spoglądając w bliższą przyszłość: w rok 1959—60. Produkcji, bez szkody dla jakości, wybitnie zwiększyć się nie da. Centralny Zarząd widocznie uznaje ten fakt, gdyż plan roku 1959 ustalił na poziomie nieco tylko wyższym od planu roku ubiegłego, lecz niższym od faktycznego wykonania. Wy-chodząc jednak, ze słusznego założenia, że przecież załoga z każdym rokiem nabiera wyższych kwalifikacji, a znana sobie na wyłot produkcję usprawnia — zastrzykił warunki. Ich obiektywna wymowa jest taka: chcieć w roku 1959 lepiej zarabiać — zwolnić kilku-dziesięciu ludzi, robić taniej i mądrzej. Wtedy płaca podsko czy średnio o 300 zł.

Rozpoczęła się szeroka dyskusja, ktoż bowiem nie chciałby lepiej zarabiać. Odbiła się jedna narada, druga. Szukano odpowiedzi na pytanie: zwolnić ludzi, czy też może uda się wykręcić ukryte rezerwy i zwiększyć produkcję? Wtedy można by i ludzi nie zwalniać i 300 zł dostać! Wentylowano każdą cyfrę, każdy dział i placówkę. Nie obyło się przy tym bez ostrej wzajemnej krytyki osób, nawyków, organizacji i ujemnych zjawisk w fabryce.

Dyskusja ta jeszcze się nie zakończyła. Trwa nadal. Niemniej już obecnie wiadomo, że istnieją realne możliwości podcięcia planu produkcji o 1,9 proc., a wartościowo — drogą zwiększenia nakładu robocizny i produkowania wyższych gatunków wyrobów — nawet o 4,8 proc. Dodając do tego inne drobniejsze zamierzenia i usługi, można będzie utrzymać zatrudnienie w stosunku do planu o ok. 50 osób więcej. A więc, obojętne się bezprzykrywej operacji. Chyba, że ktoś — jak to się mówi — ma dwie lewe ręce i na robotę bimba. Takiego pracownika żadna fabryka długo trzymać nie będzie.

Piotr CHOJNACKI



Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu to zakład, w którym produkuje się sztuczne futra tzw. misie. Dotychczas wyprodukowano ok. 80 tys. mb. tkaniny w różnych kolorach: srebrnym, szarym, brązowym, rdzawym, różowym i białym. Plan na rok 1959 przewiduje wyprodukowanie ok. 60 tys. „Misia“. Do roku 1965 produkcja ta zostanie podwojona, dzięki przewidzianej znacznej rozbudowie fabryki.

Na zdjęciu: Klasyfikator gotowych wyrobów Paweł Chabierski, kierownik wykończalni Zygmunt Arnold i kontroler międzyoperacyjny Józef Górski oglądają wyprodukowaną tkaninę futerkową. CAF-fot. Grzęda

Polonica w ZSRR

„KUCHNIA POLSKA“

MA POWODZENIE W MOSKWIE

Ożywiony ruch panuje stale w dziale polskim księgarni wydawnictw krajów demokracji ludowej w Moskwie. Co tydzień polski dział otrzymuje z Warszawy po kilka tysięcy książek.

Które spośród polskich książek cieszą się największym powodzeniem? Przede wszystkim — słowniki, zarówno języka polskiego jak polsko-rosyjskie i rosyjsko-polskie. Duży popyt jest na literaturę piękna. Ostatnio wzrosło zainteresowanie literaturą techniczną, dziełami z dziedziny fizyki i matematyki. Wielkie powodzenie zyskała... „Kuchnia polska“, po którą chętnie ustawili się w kolejki.

W sklepie zorganizowano dział przyjmowania zamówień na książki przygotowywane do druku przez polskie wydawnictwa. Przyjmuje się tam również zamówienia na książki wydane w Polsce dawniej.

„PIESNI PRZEZNACZONE DLA WIARY KATOLICKIEJ“...

W WILNIE

„Pieśni przeznaczone dla wiary katolickiej“ — taki tytuł nosi zbiór pieśni Salomona Sławoczyńskiego, napisany na początku XVII wieku — i ostatnio wydany w Wilnie staraniem Wydawnictwa Literaturnego i Naukowego.

Pierwsze i jedyne wydanie tej książki, która jest zbiorem pieśni religijnych przełożonych z łaciny i języka polskiego na język litewski, ukazało się w Wilnie w 1646 r. Zbiór ten, bardzo cenny dla historii literatury litewskiej, jest wielką rzadkością bibliograficzną. W 1930 r. K. Estreicher w swojej „Bibliografii Polskiej“ pisał, że jedyne egzemplarze „Pieśni“ Sławoczyńskiego znajdują się w zbiorach Biblioteki Tarnowskich w Dzikowie.

Unikat ten znalazł się po wojnie w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie i ostatnio, na prośbę Uniwersytetu Wileńskiego, Biblioteka wykonała dla niego mikrofilm „Pieśni“, a później wykończyła w celach wydawniczych oryginał na okres pół roku.

wej w Warszawie i ostatnio, na prośbę Uniwersytetu Wileńskiego, Biblioteka wykonała dla niego mikrofilm „Pieśni“, a później wykończyła w celach wydawniczych oryginał na okres pół roku.

ZBIÓR NUT — UNIKAT

Cenną przesyłkę otrzymał niedawno Instytut Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego. Są to fotokopie unikalnego zbioru nut, który przechowywany jest w zbiorach Biblioteki Naukowej Uniwersytetu Lwowskiego. Ten jedyny na świecie zbiór zawiera na 250 stronach nuty na lutnię liczących polskich i włoskich pieśni i tańców z XVI wieku. Melodie są zapisane tabulaturną — dawnym, sześciolinijkowym systemem nutowym, w którym dźwięki są oznaczane łacińskimi literami, długość zaś ich trwania — znaczkami, stawianymi nad linijkami. Pierwsze zapisy w zbiorze pochodzą z roku 1555.

„LITWA RADZIECKA“

W WILNIE PO POLSKU

Ludność polska zamieszkała na Litwie nie miała dotychczas możliwości zapoznania się — przy pomocy jakiegokolwiek popularnego w języku polskim — z dziełami i najważniejszą literaturą. Łukę tę zapełniła ostatnio wydana w Wilnie w języku polskim książka R. Ziugdy pt. „Litwa Radziecka“.

PIERWSZY TOM SŁOWNIKA POLSKO-UKRAIŃSKIEGO

W księgarniach na Ukrainie ukazał się w sprzedaży pierwszy tom słownika polsko-ukraińskiego. Obejmuje on około 100 tysięcy słów — jest więc jednym z najobszerniejszych dzieł w zakresie polsko-ukraińskiej leksykografii.

Nad ułożeniem tego słownika przez kilka lat pracowała grupa naukowców Lwowskiego Instytutu Nauk Społecznych Akademii Nauk Ukrainy SRR. Słownik drukowany był we Lwowie. (Jz)

Odpowiedzi PRAWNIKA

Plac Wielkopolski. Przepisy art. 7 i 8 ustawy z 28 III 1958 r. o funduszu zakładowym na rok 1958 (Dz. Urz. nr 18, poz. 74) przewiduje, iż część środków funduszu zakładowego z roku 1958 przeznaczają się na nagrody i świadczenia dla pracowników (m. in. tzw. 13 pensja).

Sposób podziału tych funduszy należy do uprawnień poszczególnych przedsiębiorstw, przy czym kwoty te winny być dzielone według układu pracy.

Stanisław Szymański — Chodzież. W sprawie ustalenia wysokości na leżytego czynszu, powinien zwrócić się Pan do Prezydium Rady Narodowej, jako władzy czynszowej. Od decyzji, wydanej przez prezydium, służy stronom prawo wniesienia odwołania do odwoławczej komisji czynszowej. Prawomocna decyzja władzy czynszowej wiąże tak lokatora, jak i właściciela.

Wysokość czynszu zależy przede wszystkim od źródła utrzymania Pana oraz rodziny Pana.

Z załączonego kontraktu wynika, iż ojciec Pana sprzedał gospodarstwo w 1926 r. osobom, które nie zalicza się do spadkobierców. Dzieci dziedziczą jedynie ten majątek, który stanowi własność spadkodawcy w chwili jego śmierci.

Z tych względów z gospodarstwa powyższego nie będzie Panu nie należało się, gdyż nie wchodzi ono do masy spadkowej, po Panu ojcu...

P.S.: Prosimy podać dokładny adres, przesłaliśmy kontrakt notarialny.

ANTONI MARCZYŃSKI



— Teraz mówi Jakub Curr. Czym mogę służyć? — spytał tonem przesadnie grzecznym. — Z kim mam przyjemność rozmawiać?

— Przyjemność? Hu, hu, hu, hu, — zarechotał dziwny baryton, ale zaraz porzucił jowialność. — Gadasz z hersztem potężnej szajki, która dzisiejszej nocy skidnapowała twego nieznosnego pędraka! Jeśli chcesz ujrzeć go żywym a nie utopionym, nie waz się zawiadomić policji! Żadnej! Ani Stanowej, ani Ef-Bi-Aj! Rozumiesz? Odpowiedz!

— Tttak, rozumiem, — odparł pobladły Jakub Curr. a jego lewa dłoń, trzymająca cygaro, zaczęła dygotać jak w febrze. — Spełnię wasze żądanie, lecz nawzajem muszę żądać, prosić, błagać, aby mój synek nie zasnął żadnych...

— Nie umrze z głodu ten utuczony żarłok, — wtrącił tajemniczy rozmówca. — Na zdrowie mu wyjdzie, jeśli będzie na diecie przez kilka dni.

— Kilka dni? Okropność! Ile mam zapłacić, by syn wrócił tu dzisiaj?

— Dzisiaj? Nie, nie, to niemożliwe.

— Czemu? Nie było dość czasu na wywiezienie go aż tak daleko, by...

— Dziś zakładnika nie oddamy i koniecznie! — przerwał tamten stanowczo. — Dzisiaj jest niedziela, banki, są zamknięte i pan nie może przygotować dziś w gotówce tak wielkiego okupu, jakiego my chcemy zażądać!

W tej chwili Rafał Królik podszedł cichutecznie do

— 16 —

milionera i wręczył mu kartkę papieru, na której napisał przed chwilą: „Radzę przeciągać rozmowę z nim jak najdłużej. Ja spróbuję zbać, skąd on telefonuje“. Potem na palcach wybiegił z hallu do jadalni, a stamtąd zajął do kuchni. Chciał, żeby Jonasz zaprowadził go natychmiast do innego pobliskiego aparatu telefonicznego, z którego można by zainterpelować centralę w mieście, jaki numer rozmawia obecnie z Jakubem Curr'em, lecz jak na złość nie ujrzał nigdzie ani Jonasz, ani Melani, kucharki.

— To bardzo podejrzane, że oni opuścili swój posterunek przy piecu, choć ja jeszcze nie skończyłem śniadania, — mruczał Rafał niezadowolony. — Może to właśnie Jonasz porwał tego wierzącego smarkacza i teraz telefonuje do jego forsistego papy skądś tutaj w pobliżu, może nawet z tego samego budynku?

Kiedy wracał do hallu, zabrzmiął tam rozziewający okrzyk niewieści.

— Biada ci, zbroju, jeśli skrzywdzisz Dżima! — tyle Rafał dosłyszał.

Histeryczny ten wybuch podzielał zaraźliwie na inne kobiety, a echa ich wrzawy, dosłyszane snadź przez telefonującego do Jakuba przestępcę, spłoszyły go i skłoniły do przerwania rozmowy, którą bogacz przeciągał jak mu doradzono.

— Zadzwoń znowu wieczór, albo w nocy, by obgadać z panem szczegóły wypłaty okupu, jaki musimy dostać, — zahuczał. — Tylko ostrzegam, nie wazcie się zawiadamić policji, albo Dżimm pójdzie na dno z kamieniem u szyi!

— Biada ci, zbroju, morderco! — wrzasnęła jedna białogłowa, druga zawtórowała jej płacliwie, — Ratuje Dżimma! — a trzecia zarzucała beczynnością przedstawicielom pięci rzekomo silniejszej, — Czyż nikt z was nie zdobył się na akcję godną mężczyzny? Moi indiańscy przodkowie zawsze potrafili wytrącić koniakradów!

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika mechanika z 6-letnią praktyką na stanowisko kierownika zakładu metalowo-drewnianego w Grodzisku Wlkp. zatrudnia natchemniast Nowotomyskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Nowym Tomysku. Zgłoszenia z życiorysem kierować Nowy Tomysk, Pl. Niepodległości 2. K560

4 cieśli, 1 zduna od dnia 15. II. 1959 r. do prac budowlanych w terenie zatrudni Zakład Budowlano-Remontowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Dobiegniewie. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie plus 18 zł delegacji. K646

PHD „Jubiler” przyjmie zaraz mistrza zegarmistrzowskiego na kierownika punktu usługowo-zegarmistrzowskiego w Poznaniu. Uposażenie stałe 2.500 zł. Zgłoszenia kierować pod adresem PHD „Jubiler”, Poznań, Plac Wolności 3. K642

Konduktorów na linie towarowe przyjmie Państwowa Komunikacja Samochodowa Ekspedycja Towarowo-Spedycyjna, w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9. K701

Poszukujemy zaraz meliorantów oraz geodetów tylko z wyższym wykształceniem. Biuro Proj. Wodno-Melioracyjnych, Oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 138. K720

Trzech inżynierów z długoletnią praktyką w budownictwie na stanowiska starszych inspektorów, jednego ekonomistę na stanowisko działu kontroli oraz zastępcę głównego księgowego ze znajomością zagadnień finansowych i kredytowania przedsiębiorstw zatrudni natchemniast Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia wraz z życiorysem i przebiegiem pracy zawodowej kierować pod wyżej podanym adresem lub osobiście pokój 33. K719

Farmaceutów zatrudnimy zaraz w aptekach znajdujących się w Stargardzie, Łobzie, Goleniowie i w innych miejscowościach woj. szczecińskiego. Farmaceutów podejmujących pracę w aptekach woj. szczecińskiego mają zapewniony dodatek terenowy w wysokości 600—700 zł miesięcznie, zwrot kosztów przeniesienia oraz mieszkanie z nowoczesnego budownictwa. Oferty składać do Szczecińskiego Zarządu Aptek w Szczecinie, ulica Plk. Więckowskiego 1/2. Również zapewniamy zwrot kosztów przejazdu z miejsca zamieszkania do Szczecina i z powrotem farmaceutom przyjeżdżającym do Zarządu celem omówienia na miejscu warunków pracy i wynagrodzenia. K710

Praca
Potrzebny szwajcar i pracownik do gospodarstwa (samotni). Stachowicz, Gostów 2, stacja kol. Gostów, 5 min. od dworca. 6679g

Nauka
Chłopiec starszy do pomocy i lekkich prac potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 6749g.

Warsztat ślusarsko-mechaniczny przyjmie ucznia w naukę. Poznań, Krauthofa 13. 6799g

Do lekarza potrzebna dochodząca pomoc domowa (chętne rencistka). Poznań, 23 Lutego 2 m. 11. 6807g

Potrzebna gospośka do małej żony z 4-letnim dzieckiem. Kropacz, Poznań, 23 Lutego 10 m. 5, tel. 17-00. 6822g

Potrzebna pomoc domowa na stałe do 4 starszych osób, najchętniej ze wsi. Poznań, Zagonowa 13a (Winogrody). 6829g

Maszynistka poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 6830g.

Uczni szewskich przyjmie. Poznań, Dzierżyńskiego 61. 6858g

Rutynowana dziewczynka poszukuje pracy chałupniczej. Własny aparat trykarski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 6833g.

Jarocin! Korepetycje matematyki i fizyki udzieli. Wiadomość: Szkoła Metalowa. 2972p

Kupno
Fortepian (skrzydło) krzyżowy kupię. Oferty z opisem i ceną przysłać do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2958p.

Kupię zaraz cięgarek „Urus” w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6732g.

Kupię koła zapędowe i inne części od motoru na ropę 14 KM „Kramer” lub „Giltner”. Marian Stancik, Perzyn, pow. Nowy Tomysk. 6742g

Kupię motor elektryczny 1 kW lub 1,7 kW. Warsztat naprawy obuwia na mikrokumie, Poznań, Kraszewskiego 1. 6767g

✠
Dnia 1 lutego 1959 r. zasnął w Bogu, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, wujek i dziadek, sp.

Antoni Gorzelany

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzinie 15 w Oświeceniu k. Leszna.

W smutku pogrążona
ŻONA I RODZINA
Poznań, Małackiego 34. 7243g

✠
Dnia 2 lutego 1959 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza najdroższa i najtęskniona matka, siostra, sowa, siewka, bratowa i ciocia, sp.

z Górskich

Czesława Dziamska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŁY, CÓRKA, ZIĘĆ
Poznań, Wawrzynia 18 m. 1. 7191g

✠
Dnia 2 lutego 1959 r. odszedł od nas nagle i niespodziewanie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz ukochany syn, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 35, sp.

Teodor Szóstak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała przy ul. Błuszczykowej.

W smutku pogrążona
ŻONA I RODZINA
Poznań, Długa 5. 7215g

Los Krajowej Loterii Pieniężnej
daje największe szanse wygrania
41.200 wygranych
— 5.453.200 zł

K611

PRZEDS. OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWL. W POZNANIU, Stary Rynek 85, tel. 11-13 i 520-09

ZAKUPI
PSY PASY „OWCZAREK NIEMIECKI”
(alzakci)

w wieku 1—2 lat zdrowe — dobrej kondycji, obu płci. Przy zakupie wymagane będą metryki pochodzenia oraz świadectwa zdrowia i szczepienia przeciw wściekliznie.

Miejscowości i terminy zakupu:

m. Poznań-Winiary, Targowica	10. 2. 59
„	13. 2. 59
m. Szamotuły	11. 2. 59
Oborniki, Targowica	12. 2. 59
„	13. 2. 59
m. Gniezno, Targowica	13. 2. 59
m. Środa	16. 2. 59
m. Ostrów Wlkp.	17. 2. 59
m. Kalisz, Targowica	18. 2. 59
m. Leszno, Targowica	20. 2. 59
m. Wolsztyn, Targowica	12. 2. 59
„	21. 2. 59

Kupię prądnicę z piniakiem lub bez do 6 Volt i 300 Amp. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 6792g.

Kupię lub wydzierżawię szafę chłodniczą do 2500 litrów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 6797g.

Kupię motor z pompy 2x8. Franciszek Konieczny, Komorniki, pow. Poznań. 6798g

Kupię pierścione z brylantem lub złotą bransoletę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 6834g.

Sprzedaż
Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gęste oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wroclawska 25. 3823g

Sprzedaż silnik „Chevrolet-Fleetmaster”, ze skrzynią biegów na chodzie. Józef Wasylak, Oborniki, ul. Gen. Swierczewskiego 51a. 2959p

Sprzedaż okazjonalnie akordeon 80-basowy marki „Migma” 7 rejestrów, jak nowy. Mieczysław Kaczynski, wieś Trzemeszno, poczta Rozdrażew, pow. Krotoszyn. 2960p

Tokarnię 2 m 20 cm tocznią sprzedam. Adres: Wądek, poczta Sławoszyn, pow. Kalisz. 2961p

Okazja! Sprzedam nowy podwojony aparat dla „Urus”, „Busch” szwajcarski, metalowa płyta. Elżbieta Stępczak, Wjewa, pow. Wschowa. 2962p

Samochód osobowy „Opel” po kapitalnym remoncie w dobrym stanie spiesznie, tanio sprzedam. Słowiński, Kwień, pow. Pleszew. 2964p

Sprzedaż siatki parkanowej, Poznań-Debiec, ulica Drużynowa 20. 6669g

Kościarki — maszynki do mielenia kości i mięsa, gwarantowane poleca hodowcom zwierząt futerkowych, Warsztat Mechaniczny, Czesław Siwiński, Lwówek Wlkp., Opaleniska 5, tel. 142. 2966p

Sprzedaż cięgarek Lanz Bulldog 45 KM w dobrym stanie na gumach z bud. Witek, Pomarażki, poczta Jaroszewo, pow. Wągrowiec. 2969p

Cegły białe wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja: Sprzedaż Z. Orłowski, Poznań, Zakrę 10, dzielnica Ostroroga, tel. 639-66. 6247g

Parkiet suchy, dębowy ca 80 m² sprzedam. Cena do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 7085g.

Okazjonalnie sprzedam akordeon nowy, 120-basowy, 8 rejestrów i radio nowoczesne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6671g.

Akordeon 120-basowy, 16 rejestrów z wibrafonem nowy „Weltmeister” — 10.000 zł. sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6672g.

Ładną bibliotekę sprzedam. Balcowski, Poznań, Strzałowa 6 (stolarnia). 6674g

Sprzedaż nowy telewizor z radiem i adapterem „Bialorus 4”. Cena 10.000 zł. Poznań, Rutkowskiego 23 m. 4. 6681g

Sprzedaż okazjonalnie siewnik mało używany 3 m (kraj.). Kubiak, Mośna, Rynek 26, pow. Poznań. 6682g

Korzystnie sprzedam nowe futro — popielice. Wachowski, Poznań, Mylna 11 m. 2, od godz. 13—18. 6685g

Samochód DKW F-8 furgon sprzedam. Poznań, Chwiałkowskiego 1 m. 8, od godz. 14—16. 6687g

✠
Dnia 31 stycznia 1959 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz ukochany brat, wuj i kuzyn, sp.

Sylwester Olszewski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godz. 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA I RODZINA
7216g

✠
Dnia 2 lutego 1959 r. zmarła koleżanka

Czesława Dziamska

długoletnia członkini naszej Spółdzielni.

W Zmarłej stracił się wzorową koleżankę. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 11,40 na cmentarzu parafialnym na Jeżycach, o czym zawiadamiają

Zarząd Rada Nadzorcza
SPÓŁDZIELNIA USŁUG PRZEWOZOWYCH „PRZEWOŹNIK” W POZNANIU.
K745

✠
Dnia 2 lutego 1959 r. zmarł nagle, sp.

Teodor Szóstak

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i dobrego przyjaciela. Czesława Dziamska. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała przy ul. Błuszczykowej.

Współpracownicy
SPÓŁDZIELNIA „OCHRONA OBIEKTÓW” W POZNANIU.
7231g

MIASTOPROJEKT — POZNAN
ul. Marchlewskiego 128

ZAKUPI
NOŻYCE
intrygatorskie
z płytą 110 x 70 cm
K734

PZGS „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”
w Wolsztynie, ul. Czerwonej Armii 1

OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie:
2.000 SZTUK SKRZYŃ
typowych do transportu maki pszkowanej o pojemn. 20 kg z terminem dostawy do 1. III. 1959 r.

Oferty prosimy składać pod naszym adresem. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 9. II. 1959 r., o godzinie 10,00. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K732

Śrubki M 4 elektrotechniczne
oraz
taśmę wzgl. blachę mosiężną
grubość 1/4 mm
zakupi

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ARGON”
WOJEWÓDZKIE LABORATORIUM CHEMICZNE I PRODUKCJA Z TWORZYW SZTUCZNYCH
POZNAN, ulica Kościelna 58 — telefon 629-86. K713

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż nowe opony do „Moskwicz” 15-ki oraz tokarnię do metalu. Krzyż, Bieruta 24, tel. 85. 2965p

Kompresor lakierniczy sprzedam. Poznań, Rybaki 6a m. 7. 6707g

Sprzedaż komplet perkusji prod. niemieckiej kolumny złotej — eksponat MTP. Poznań, ul. Szamarskiego 29 m. 13. 6715g

2 świeczniki-lampy mosiężne duże 12-ramienne do kościoła, sali zebrań lub t. p. sprzedam. Informacja: Poznań, tel. 92-90, od godz. 10—12. 6720g

Maszynę krawiecką „Veritas” sprzedam. Poznań, Inżynierska 8 m. 29. 6721g

Lisy niebieskie, samice, sprzedam lub zamienię za skóry (możliwość przystąpienia do zespołu). Parę szynszyl z rodowodem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6723g.

Kamień granitowy płytowany do produkcji brukowca i do budownictwa na fundamenty i cokół po cenach urzędowych dostarcza wagonowo „Osadnik”. Szczecin 5, skrytka 2. 6727g

Lokale

Spiesznie poszukuję wolne pokoju. Starsze osobie dam utrzymanie. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6666g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe (Osiedle Debiec) na podobne lub większe w śródmieściu — najchętniej z pracownikiem Zakładów Cegielskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6666g.

2 pokoje z kuchnią, samodzielne w Luboniu oddaję za zwrot kosztów wykończenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6668g.

Kupię pokój z kuchnią wykończoną. Warunki bardzo korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6693g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią samodzielne, parter, front, na 3 pokoje, kuchnia, samodzielne. Poznań, Gąsiorowskich 2 m. 3. 6696g

Nieruchomości

20 resztek, 100 gospodarstw spiesznie kupna poszukuję. Dokładny opis, cenę przysłać: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 2369p

50 gospodarstw dobrej ziemi, blisko kolei lub miasta, spiesznie poszukuję. Dokładny opis i cenę przysłać: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 2645p

Kupię willę jednorodzinną, niewykończoną, ewent. plac pod budowę uzbrojony w okolicy willowej. Oferty: Kurier Szczeciński, Szczecin, Wojska Polskiego 2 na nr 255. K747

Gospodarstwo 8,5 ha ziemi pszenno-buraczana, duży ogród owocowy częściowo żywy i martwy w wentarzu sprzedam. Wyszczególnienie: Wiesz Bogdan 21, pow. Gostyń, stacja Krzemieniewo. Na listy nie odpowiadam. 2967p

Okazjonalnie sprzedam pole domu, całkiem wolne, składająca się z 4 pokoi i budynków inwent., pastwisko. Cena 100.000. Golińska, pow. Konin, ul. Kościuski nr 18. Stanisław Kopeć. 2971p

Sprzedaż dom 1-rodzinny z ogródkiem w Gostyniu. Dogodne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2973p

Gospodarstwo rolne (zabudowania 8,5 ha ziemi) w Czarnkowie sprzedam pilnie właściciel. Wiadomość: Czarnków, Stajomlejska 40. K637

Sprzedaż domek — pokój z kuchnią i spizarka. Poznań, Swierczewskiego 167 działka 107. 6688g

✠
W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci, naszego ukochanego syna i brata, sp.

Alfonsa Olejniczaka

odprawiona zostanie msza św. w czwartek, 5 bm., o godz. 6 w kościele przy Rynku Wileckim o czym zawiadamiają

RODZICE I RODZENSTWO
7221g

✠
Dnia 2 lutego 1959 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Walenty Kędziora

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona
ŻONA, Z SYNEM I RODZINA
Poznań, Mostowa 34. 7225g

PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYKONANIE:
1. robót remontowych, budowlanych i instalacyjnych w budynkach mieszkalnych i gospodarczych w Swinoujściu;
2. elewacji budynków mieszkalnych w Warszawie koło Swinoujścia i w Myśliborzu

ogłasza
DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH W SZCZECINIE, PLAC DZIERŻYŃSKIEGO 1.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Podkłady kosztorysowe można otrzymać w Dziale Planowania DBOR.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 1959 roku, o godzinie 11,00.

DBOR zastrzega sobie wybór oferenta bez konieczności podania przyczyn.

K746

POZNAŃSKIE ZAKŁ. PRZEM. ODZIEŻOWEGO IM. KOMUNY PARYSKIEJ
W POZNANIU, ulica Kraszewskiego nr 21/25

ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na naprawę:
INSTALACJI PAROWEJ I PAROWYCH MASZYN PRASOWALNICZYCH.

Bliższych informacji uzyskać można w PZPO, Oddział Głównego Mechanika — Blok 4.

Wymienione prace muszą być wykonane do dnia ogłoszenia przetargu.

Oferty należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na naprawę instalacji i maszyn prasowniczych”.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K704

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ZNIWNYCH POZNAŃ-STAROLEKA, ulica Pstrowskiego nr 1

ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na:
INSTALACJE I PODŁĄCZENIE ELEKTRYCZNE rozlewni wód gazowych.

Wyjaśnienia w sprawie maszyn i urządzeń oraz kosztorysy przetargowe do wglądu w Dziale Inwestycji: codziennie w godz. od 8—14.

Oferty należy składać do dnia 14 lutego br. Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 16 lutego br., o godz. 10.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K758

Sprzedaż parcelę rolną 6 do 8 ha, pow. Wolsztyn, położoną 1 km od stacji kolejowej Leszno - Wolsztyn oraz stacji autobusowej, w pobliżu lasy i jeziora. Wiadomość: Kobus-Radomierz, poczta Błotnica koło Wolsztyna. K708

Sprzedaż parcelę pod budowę w Swarzędzu blisko dworca w dobrym położeniu. Właściciel: Poznań - Debiec, Dzierżyńskiego 375 m. 50, blok 21. 6617g

Sprzedaż parcelę 1.000 m², zadrzewioną, w Luboniu k. Poznania lub zamienię na samochód „Wartburg” z dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6621g.

Sprzedaż dom 3 pokoje z kuchnią zabudowaną gospodarczo, ogród elektryfikowany, po kupnie wolne, blisko Poznania. Adres: wskaze Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6644g.

Sprzedaż parcelę 1 ha, nadającą się na budowę 2,5 ha pola z lasem w Wyżanowie, pow. Kępno Pozańskie. Cena 80.000 zł. Wiadomość: Edmund Kuczyński, Oleśnica, Rynek 21, woj. wrocławskie. K796

Lekarskie

Dentysta Stępa Poznań, Wielka 17, narożnik Garbar przyjmie codziennie od godz. 9—18. Leczenie, usuwanie i wstawianie zębów. Specjalność: nowocześnie kosmetyczna technika szteblowania. Ceny przystępne dla świata pracy. Np. sprawa protez robionych na poczekaniu. 5230g

Uzębienie w steeleone metalu wykonuje solidnie i tanio korona 50 zł, dentysta Łakowski. Poznań, Winkiera 7, (Lazarz przy stanku Palacza). 6755g

Zguby

Zgubiono dnia 31 stycznia 1959 r. na targu Rynku Wileckiego paczkę z dowodami zakupu i sprzedaży oraz kartoteki za rok 1958 r. firmy: Zakład Rzemieślniczy, krawiecki Wł. Pałuszak, Poznań, ulica Wspólna 19 m. 4. Uczelnego znalazcę uprasza się o zwrot za dobrym wynagrodzeniem 7087g

Matrymonialne

Panna lat 37, krawcowa w Poznaniu, posiadająca 100 tys. zł, poszukuje w celu matrymonialnym uczciwego kawalera lub wdowca, bezdzietnego najchętniej z Poznania. Rozwiedziony wykluczony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6612g.

2 panów lat 24, przystojnych, na stanowiskach, pragną poznać panie ładne (z mieszki) w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 6613g.

✠
Wielebnej Siostrze Urszuli Puczyłowskiej, Przełożonej Zgromadzenia SS. Urszulanek S. J. K. w Pniewach, wszystkich Siostrzym Zakonnym oraz Wielebnemu Księdzu Lisieckiemu z Chłudowa koło Obornik Wlkp. za bezinteresowną życiową pomoc i udział w dniu 27 stycznia 1959 r. w pogrzebie naszego najdroższego i najukochańszego synka

Jacusia

NAJSERDECZNIEJSZE „BÓG ZAŁĄCZ” składają
SOBIESZCZUKOWIE
7135g

Będzie taka ulica?

Proponowaliśmy kiedyś na łamach naszego niedzielnego dodatku, aby dekoracją sklepowych okien wystawowych zajęli się nasi plastycy. Obecnie — z dużą satysfakcją — pragniemy naszych Czytelników po informować iż o sprawie tej myśli się wiele i mówi w mieście wydział kultury.

Zostały już przeprowadzone wstępne rozmowy z kierownictwem miejskiego wydziału handlu, które dały ponoć efekty pomyślne. Projektuje się zatem wyznaczenie jednej (na razie) z głównych ulic miasta i oddanie jej w opiekę artystów — plastyków, którzy zastępią się jej całkowicie „wystrójem”. Mamy nadzieję, iż plastycy — ze swej strony — równie przychylnie ustosunkują się do tego projektu, dzięki czemu będzie on mógł wkrótce wejść w stadium realizacji.

Przy okazji warto wspomnieć, iż pomysł taki został już w innych miastach (np. w Krakowie — ul. Floriańska) zrealizowany, dając niezmiernie korzystne dla wyglądu miasta efekty. (w. ch.)

Odpowiedzi

Jadwiga Ostrowska, R. Smoluchowski. — Rozwiązanie konkursu literackiego nastąpi w lutym, ogłoszenie wyników zaś w pierwszych dniach marca. (380)

Zenon Kowalski. — Na list odpowie nasz prawnik.

Leon Zgola, ulica Jasna Rola. — W sprawie kontraktacji drzewek topoli radzimy napisać do Prezydium WRN, wydział leśnictwa lub Min. Leśnictwa, Warszawa, ulica Wawelska 52. (114)

T. Nowicki, ul. Dzierżyńskiego. — Nadesłany wierszyk nie nadaje się do druku. (929)

Luty	Imieniny
4 środa	Andrzeja, Józefa

Teatry

OPERA — g. 19 „Tosca”; POLSKI — g. 19 „Nora” (przedst. zamknięte); NOWY — g. 19 „Freuda teoria snów”; OPERETKA — godz. 18.30 „Bał w Savoyu”; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty”; MARCINEK — godz. 11 „Przedstawienie gwiazdkowe”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15 i 17.30 „Zadzwoncie do mojej żony” (polsko-czeski, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Przygody Arsena Lupina” (franc.-włoski, 18 l.); MUZA — g. 10-20 „Zamach” (polski, 14 l.); WARTA — g. 10-20 „Szukam mojej dziewczyny” (radz., 12 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ostatni strzał” (polski, 18 l.); MINIA-TURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Dziabelski wynalazek” (czeski, 10 lat); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Miała uroczą plażę” (franc., 18 l.); TARGOWE — g. 15, 17.30 i 20 „Czarujące istoty” (franc., 18 l.); TEŻCA — g. 16, 18 i 20 „Młyn szczęścia” (rumuński, 18 l.); DOM KULTURY MO — godz. 13 „Alibi” (niem., 14 lat); PANCERNIAK — godz. 17.30 i 20 „Bitwa o ciężką wodę” (franc., 12 l.); GWIAZDA — godz. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Tańczymy wśród gwiazd” (aust., 16 lat); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Bez-kresne horyzonty” (franc., 12 lat); PIAST — g. 16.45 i 19 „Siad wiesz w noc” (niem., 16 lat); OSIEDLE — g. 16-20 „Napiętnowani” (duński, 16 lat); ZNIEC (Lasek) — g. 19 „Ewa chce spać” (polski, 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowie) — g. 17 i 19.15 „Płaszcz” (włoski, 16 l.); FOTOPLASTIKON — godz. od 9-21 „Jamajka”.

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — porady praktyczne dla kobiet; 16.15 — gra zespołu Fr. Górkiewicz; 16.50 — „Radiostacja młodzież”; 17.15 — radiowy kurs języka angielskiego; 17.30 — muz. i akt.; 18.10 — „Nasza wspólna sprawa”; 18.20 — pop. muz. operowa; 19.25 — wiadom. sport.; 19.30 — koncert Małej Orkiestry Rozgł. Śląskiej PR; 20.20 — z cyklu: „Nad kartami poetów”; 21.05 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21.10 — „Magazyn Ziemi Zachodnich”; 21.30 — konc. symfon.; 22 — aud. literacka; 22.20 — „4 lata kultury muzycznej”;

Bez ironii

Malkontent i ekspres

Człowiek współczesny najwięcej narzeka na brak czasu. Wymyśla nowe środki lokomocji, rozmaite maszyny i urządzenia, skracające czas wykonywania różnych czynności w fabryce i w domu. Stwarza coraz to nowe rodzaje usług, które mają mu zapewnić więcej wolnych chwil. Wszystko to w walce o czas. „W poszukiwaniu straconego

czasu” — można powiedzieć za Proustem.

Chwała tym wszystkim poczynaniom!

Biada im — zawoła w tym miejscu malkontent.

Bo malkontenci są zawsze i wszędzie. Nikt ich nie sieje, a oni rosną i narzekają.

Wchodzi taki malkontent na przykład do punktu usługowego Robotniczej Spółdzielni

Pracy — Chemicznej Pralni i Farbiarni w Poznaniu. Pod pachą dźwiga paczkę brudnej bielizny. Paczkę wyklada na ladę ze słowami — do prania!

— Na ekspres? — pyta pracownicza punktu.

— Nie, normalnie.

— Nie wykonujemy chwiłowo, normalne pranie wstrzymane. Aż do odwołania. Może być tylko ekspres. Będzie pan miał przedzej wyprane.

Malkontent się szczyta, malkontent się marszczy. Nie rozumie, że tu chcą jego dobra, że zrobić przedzej niż sobie marzył. On myśli tylko o tym, że zapłaci o 50 proc. więcej niż normalnie. Głupie parę złotych. A on nie chce, on ma czas i może poczekać. Taki już malkontent.

Pyta pracowniczkę: — Dlaczego nie mogę poczekać i muszę się spieszyć z praniem?

Odpowiedź brzmi: — Nie możemy nadażyć, więc robimy tylko ekspresem.

Malkontent puka się w głowę, by lepiej zrozumieć. Każdy (nawet malkontent), jeśli przyniesie bieliznę do prania i nie zechce mu wyprać normalnie, odda na ekspres. Bo, co ma robić? Jakże więc Robotnicza Spółdzielnia da sobie radę z tymi samymi usługami w ciągu dwóch tygodni, z którymi nie może dać rady w ciągu miesiąca? Czy przypadkiem nie jest to jeden z kroków na tak zwanej drodze do podnoszenia rentowności, czyli nabijania klientów w bułkę przez odmowę normalnych usług?

Takie pytania może oczywiście stawiać tylko malkontent. On nie rozumie, nie żyje duchem czasu, którego ma za dużo; nie chce przyjąć do wiadomości, że symbolem naszych dni jest ekspres.

Co począć z malkontentami?

Mam, znalazłem genialną receptę na malkontentów. Zatrudnić ich wszystkich w Pań-

stwowej Inspekcji Handlowej. Tam się znajdą wśród swoich, będą mogli sobie dowoli zadawać rozmaite pytania i szukać na nie odpowiedzi.

Tylko co wtedy będzie z rentownością „za wszelką cenę”?

EMES

Rozmaitości

• Przedwczoraj państwo Józefa i Franciszek Baczynowie, którzy są stałymi czytelnikami „Głosu”, obchodzili jubileusz 60-lecia pożycia małżeńskiego. Do licznych życzeń, jakie otrzymali Jubilaci od rodziny i znajomych, dołącza również tradycyjnie „Sto lat” nasza redakcja. (mi)

• W tym roku Biblioteka Im. Raczyńskich obchodzić będzie 130-lecie swego istnienia. W związku z tym otwarta będzie w Bibliotece wystawa, obrazująca jej historię, a także ogłoszony zostanie konkurs na nowy ex libris.

• W związku z obchodami Tysiąclecia — Muzeum Archeologiczne w Poznaniu wyda nową serię pocztówek — fotografii, których tematem będzie wczesne średniowiecze w Wielkopolsce. Pokażą one takie obiekty, jak np.: Lednice, Biskupin, Strzelno, Kalisz, Bojanowo Stare itd.

• Wydział Kultury RN miasta Poznania organizuje pod koniec marca br. konkurs orkiestr dętych. Warunkiem przy stąpienia do konkursu będzie zobowiązanie się do publicznych eliminacji — koncertów, z udziałem publiczności.

• Coraz więcej domów mieszkalnych (nowych i starych) zmienia swoją ceglaną lub szarą szatę na barwne elewacje. W tym roku otynkowania doczekają się także budynki wyższych uczelni, m.in.: Collegium Maius, Collegium Cieszkowskich (na Solcu) i pierwsze w Poznaniu, trzy domy naukowe przy ul. Szydłowskiej.

Narada z gospodarzami miasta w HCP

Ostatnio odbyła się w Zakładzie Cegielskiego zorganizowana z inicjatywy Przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania Fr. Frackowiaka i dyr. HCP — Kosłujki narada poświęcona omówieniu spraw mieszkaniowych załogi HCP.

W naradzie wzięli udział członkowie Prezydium RN m. Poznania, przewodniczący prezydium rad dzielnicowych, kierownik Wydziału Kwaterunkowego G. Kosa, kierownicy wydziałów spraw lokalowych, przewodniczący komisji lokalowych, oraz kierownictwo Zakładów Cegielskiego, przedstawiciele Rady Robotniczej, Komitetu Zakładowego, Rady Zakładowej, Spółdzielni Mieszkaniowej przy HCP i komisji bytowo-mieszkaniowych.

Przedmiotem obrad była sprawa warunków bytowych załogi HCP i omówienie możliwości poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Fr. Frackowiak, omówił możliwości budownictwa mieszkaniowego Poznania w najbliższych latach, a dyr. Kosłujki przedstawił kłopoty mieszkaniowe załogi, planowany rozwój zakładów i związane z tym potrzeby mieszkaniowe HCP w przyszłości. Postulował on, aby budownictwo lokalizowano w pobliżu Zakładów, by obciążyć komunikację miejską. W dyskusji zabrali głos przedstawiciele poszczególnych fabryk, spółdzielni mieszkaniowej i Prezydium, wskazując na sposoby poprawy warunków mieszkaniowych, na sposoby usunięcia niedociągnięć w pracy niektórych wydziałów spraw lokalowych w dzielnicach itp.

Zgłoszono szereg postulatów, jak odpowiednio przeprowadzić lokalizację przyszłością wokół zakładów, ustalono plan zakładowego budownictwa mieszkaniowego na najbliższą 5-letkę ze szczególnym uwzględnieniem Osiedla Dębickiego jako najbardziej dogodnego terenu pod zabudowę.

Poruszono również sprawę stopniowej likwidacji mieszkaniowych baraków przy ul. Sowińskiego, gdzie mieszkają m. in. pracownicy HCP oraz uzgodniono udział Zakładów w rozdziale mieszkań w nowym budownictwie rad narodowych.

Poszczególne wnioski opracuje wyłoniona na konferencji komisja z udziałem przedstawicieli Rady Robotniczej, Dyrekcji i Prezydium RN m. Poznania.

Pani Aza P.

Pies jest wypróbowanym przysmakiem człowieka i cieszy się prawie na całym świecie jego przyjaźnią. Są kraje, gdzie pieski mają nawet swe lekarze, a po zaśnięciu chowane są na specjalnych cmentarzach.

U nas wprawdzie nie ma tego rodzaju instytucji, ale szacunek dla psów jest w narodzie nieprzećnięty. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że pewna, bardzo pożądana psina, za którą właścicielka Pani Maria P. uiszcza regularnie podatek, została w Urzędzie Skarbowym w Poznaniu zarejestrowana jako Aza P. i musi za siebie opłacać podatki niezależnie od swej pani. Do pieska przychodzi listy polecane, po które musi chodzić na pocztę, bo urzędnik nie może ich wydać pani Marii P. Pies musi interweniować w Urzędzie Skarbowym — w ogóle, nabiega się po urzędach jak człowiek.

I pomyśleć, że Towarzystwo Opielki nad Zwierzętami uważa, że za mało szanuje się u nas psy, koty i inne czworonogie stworzenia. A awans Azy P. „to pies”?

ZOFIA.

PCCK uczy, pomaga wychowuje

Sport

Krótko

KADENCJA OBECNEGO ZARZĄDU PZLA przedłużona została do 1961 r., kiedy odbędzie się następny zjazd krajowy.

20 OŚRODKÓW MŁODZIEŻOWYCH, które zajmą się szkoleniem rugbistów, działacze będąc w Polsce w 1959 r. Tegoroczne mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w dwóch grupach. Do I zaliczono: Warszawę, Łódź, Lublin, Kraków, Wrocław i jeden zespół śląski, a do II — Gdańsk, Poznań, Szczecin, Bydgoszcz i drugą drużynę śląską.

MASOWĄ NAUKĘ PŁYWANIA postanowił w bieżącym roku rozpocząć Polski Związek Pływacki. W tym celu powołana zostanie specjalna kadra koordynacyjna — złożona z trenerów i działaczy.

PZLA rozpoczyna „młodzieżową ofensywę”

W Warszawie obradowała Komisja Młodzieżowa Polskiego Związku Lekkoatletycznego. W obradach wzięli udział między innymi delegaci poszczególnych okręgów oraz przedstawiciele Szkolnego Związku Sportowego. Zebrane poświęcone było przede wszystkim „młodzieżowej ofensywie”.

Wykorzystując olbrzymią popularność, jaką zdobyła sobie w ostatnich latach lekkoatletyka w naszym kraju, działacze Związku postanowili zdobyć dla „królowej sportu” jak najszersze rzesze młodzieży.

Na specjalną uwagę zasługuje cenna inicjatywa zapoznawania dzieci z lekkoatletyką podczas

Komunikat „Totka”

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w konkursie sportowym „Totka-Totek” z dnia 1 lutego br. stwierdzono:

14 rozwiązań z 5 trafieniami (premiowane) wygrana po około 12.001; 167 rozwiązań z 5 trafieniami (zwycię) wygrana po około 12.828; 7.391 rozwiązań z 4 trafieniami (zwycię) wygrana po około 12.292; 129.515 rozwiązań z 3 trafieniami (zwycię) wygrana po około 12.16.

Campingowa wioska LZS w Poznaniu nad Wartą

Rada Wojewódzka LZS w Poznaniu większą niż dotąd uwagę pragnie w bieżącym roku zwrócić na nowe formy organizacji czasowypoczynkowych. Postanowiono utworzyć dwa stałe ośrodki letniskowo-wypoczynkowe w Kiekrzu z pomieszczeniem na 180 osób oraz w Osiecznej na około 100 osób. Ośrodki te posiadać będą własne kuchnie i kioski z różnymi towarami oraz będą dysponowały m. in. taborem do sportów wodnych.

Zjazd sportowców wiejskich i członków LZS-ów do Poznania jest z roku na rok większy. Jak zwykle przybyśże największe trudności mają z noclegami. Ażeby temu, przynajmniej częściowo, zaradzić,

szczególnie w okresie MTP, Rada Wojewódzka wraz z innymi organizacjami młodzieżowymi postanowiła urządzić w Poznaniu nad Wartą wioskę campingową z 2-4-osobowymi domkami. Pomieszczenie znaleźć mogłoby w nich do 500 osób.

Wszystkimi urzędzeniami wioski zajmie się powołana niedawno do życia Wojewódzka Komisja do Spraw Turystyki w Poznaniu. (p)

Piłkarze-juniorzy przed startem w turnieju FIFA

Naszych piłkarzy-juniorów czeka trudne zadanie na tegorocznym, wiosennym turnieju FIFA, który w końcu marca odbędzie się w Bułgarii.

Polacy spotkają się kolejno z zespołami: CSR, NRD i Francji. Kierownictwo naszego zespołu, które obserwowało już kilka ostatnich turniejów, uważa, iż najtrudniejszym przeciwnikiem dla drużyny polskiej będzie Francja. — Na szczęście, przed tym ciężkim meczem, Polacy będą mieli dzień odpoczynku.

Przygotowania do turnieju prowadzone są już od lata ub. roku. Pierwsze spotkanie sparingowe juniorzy rozegrają 8 lutego br. Przeciwnikiem ich będzie II-ligowy gwieźdki Piast. Następnie co tydzień, aż do czasu wyjazdu do Sofii, juniorzy będą rozgrywać dalsze mecze sparingowe. Jednym z przeciwników juniorów będzie drużyna stołecznej Polonii.

Komunikaty

Walne Zgromadzenie Poznańskiego Okręgowego Związku Tenisowego odbędzie się 15 bm. o godz. 10 w sali nr 91 Nowego Ratusza przy ul. Armii Czerwonej 80/82.

Piłkarze Olimpij — juniorzy trenują obecnie w sali Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. Słowackiego w czwartki od godz. 20-22 i soboty od 18-20.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-3; łączą wszystkie działy; dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (ocny) — 629-32. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piatki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 629-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. W Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo, opłacając abonament: przesyłką za granicę: kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105 — zł, rocznie 210 — zł. Oplate należy wnieść na PKO nr 1-6-10092 w Warszawie, podając adres do którego ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ul. Wilcza 48, tel. 484-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmuje wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzez dziający okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowany egzemplarz „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Koloportu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. F-9